Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, ŚRODA 5 LIPCA 1950 ROKU. Nr 183

Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za rozlew krwi w Korei

Oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Andrzeja Gromyko — w sprawie zbrojnej napaści na Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki w sprawie zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei:

Wydarzenia zachodzące w Korei są następstwem dokonanego 25 czerwca prowokacyjnego ataku wojsk władz południowo - koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Atak ten był rezultatem z góry obmyślonego planu.

Zarówno Li Syn Man jak i inni przedstawiciele władz południowo-koreańskich od czasu do czasu zdradzali się mimo woli że południowo-koreańska klika Li Syn Mana plan taki posiada.

Jak przygotowano zbrodniczy najazd na Koreę Północną

Już 7 października 1949 roku w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu korespondentowi United Press Li Syn Man, chełpiąc się sukcesami, które armia jego osiągnęła w dziedzinie przeszkolenia wojennego, oświadczył wręcz, że armia południowo - koreańska mogłaby zająć Phenian w ciągu trzech dni. Minister obrony rządu Li Syn Mana — Sin Sen Mo dnia 31 października 1949 r. również oświadczył przedstawicielom prasy, że wojska południowo-koreańskie są dostatecznie silne, aby wystąpić zbrojnie i zająć Phenian w ciągu kilku dni. Na tydzień przed prowokacyjnym atakiem wojsk południowo - koreańskich na pograniczne okręgi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Li Syn Man przemawiając 19 czerwca w tzw. „zgromadzeniu narodowym" w obecności doradcy Departamentu Stanu USA Dullesa, oświadczył: „Jeśli nie potrafimy obronić demokracji w zimnej wojnie, to odniesiemy zwycięstwo w wojnie gorącej".

Nie trudno zrozumieć, że przedstawiciele władz południowo - koreańskich mogli składać tego rodzaju oświadczenia jedynie dlatego, że świadomi byli poparcia amerykańskiego.

Już na miesiąc przed wydarzeniami w Korei — 19 maja br. szef amerykańskiej administracji pomocy dla Korei Johnson oświadczył w komisji budżetowej Izby Reprezentantów Kongresu Amerykańskiego, że 100 tysięcy żołnierzy i oficerów armii południowo - koreańskiej, wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny i przeszkolonych przez amerykańską misję wojskową, zakończyło przygotowania i może w każdej chwili rozpocząć wojnę.

Generałowie — podżegaczami do podstępnej napaści

Wiadomo, że na kilka zaledwie dni przed wydarzeniami koreańskimi minister wojny USA Johnson, szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA Bradley oraz doradca Departamentu Stanu Dulles przybyli do Japonii i odbyli specjalne narady z generałem Mac Arthurem, przy czym Dulles zwiedził następnie Koreę Południową i wyjeżdżał do rejonów pogranicznych w pobliżu 38 równoleżnika.

Dnia 19 czerwca — zaledwie na tydzień przed wydarzeniami — doradca Departamentu Stanu Dulles oświadczył we wspomnianym wyżej „zgromadzeniu narodowym" Korei Południowej, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiego nieodzownego — moralnego i materialnego — poparcia Korei Południowej, która walczy przeciwko komunizmowi. **Fakty te mówią same za siebie i nie wymagają komentarzy.**

Jednakże pierwsze już dni wykazały, że wypadki nie rozwijają się na korzyść władz Korei Południowej. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna odniosła szereg sukcesów w walce przeciwko wojskom południowo - koreańskim, pozostającym pod kierownictwem amerykańskich doradców wojskowych.

Gdy stało się jasne, że terrorystyczny reżim Li Syn Mana, który nigdy nie cieszył się poparciem narodu koreańskiego, załamuje się, rząd Stanów Zjednoczonych uciekł się do jawnej interwencji w Korei, wydając rozkaz swym siłom lotniczym, morskim, a następnie również i lądowym wystąpienia po stronie władz południowo - koreańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak więc, rząd Stanów Zjednoczonych przeszedł od polityki przygotowywania agresji do bezpośrednich aktów agresji, wkroczył na drogę nie zamaskowanej ingerencji w wewnętrzne sprawy Korei, na drogę zbrojnej interwencji w Korei. Wkraczając na taką drogę rząd USA pogwałcił pokój, dowodząc, że nie tylko nie dąży do umocnienia pokoju, lecz przeciwnie, jest wrogiem pokoju.

Fakty dowodzą, iż rząd USA jedynie stopniowo ujawnia swe agresywne plany w Korei. Początkowo oświadczył on, że ingerencja USA w sprawy Korei ograniczy się wyłącznie do wysyłki materiałów wojennych i innych. Następnie ogłoszono, że wysłane będą również siły lotnicze i morskie, jednakże bez wojsk lądowych. Potem zakomunikowano o wysyłce do Korei amerykańskich wojsk lądowych. Wiadomo również, że początkowo rząd USA oświadczył, iż amerykańskie siły zbrojne będą uczestniczyły w operacjach jedynie na terytorium Korei Południowej. Po upływie jednak kilku dni lotnictwo amerykańskie zaczęło działać na terytorium Korei Północnej, dokonało ataku na Phenian i inne miasta.

Wszystko to dowodzi, iż rząd USA coraz bardziej wciąga Stany Zjednoczone do wojny, ale zmuszony liczyć się z tym, że naród amerykański nie chce być wciągnięty do nowej awantury wojennej, stopniowo, krok za krokiem, popycha kraj do jawnej wojny.

Ciemne machinacje w Radzie Bezpieczeństwa

Rząd Stanów Zjednoczonych usiłuje usprawiedliwić zbrojną interwencję przeciwko Korei, powołując się na to, iż została ona rzekomo podjęta z polecenia Rady Bezpieczeństwa. Fałsz takiego twierdzenia uderza w oczy. Cóż się stało w rzeczywistości? Wiadomo, iż rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął zbrojną interwencję w Korei przed zwołaniem posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca, nie licząc się z tym, jaką uchwałę powźmie Rada Bezpieczeństwa. Rząd USA postawił zatem organizację Narodów Zjednoczonych przed faktem dokonanym. Przed faktem pogwałcenia pokoju. Rada Bezpieczeństwa dopiero ex post ostemplowała zaproponowaną przez rząd USA rezolucję, aprobującą podjęte przez ten rząd agresywne działania. Rada Bezpieczeństwa przyjęła przy tym rezolucję amerykańską z brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. W myśl artykułu 27 Karty Narodów Zjednoczonych wszystkie uchwały Rady Bezpieczeństwa w ważnych sprawach winny być podejmowane co najmniej siedmiu głosami, w tym głosami wszystkich pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. Związku Radzieckiego, Chin, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

(Dokończenie na str. 2)

Armia Ludowej Korei wyzwala Koreę Południową



Ludność oswobodzonego Seulu wychodzi na spotkanie zwycięskiej armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. (Foto AR)

Upadł 12 z kolei rząd francuski!

Porażka Queuille'a w Zgromadzeniu Narodowym

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że nowy premier Henri Queuille stanął we wtorek po południu wraz ze swym rządem przed Zgromadzeniem Narodowym i po wygłoszeniu przemówienia programowego złożył wniosek o votum zaufania.

W głosowaniu tylko 221 posłów na 555 głosujących wypowiedziało się za tym wnioskiem. Po tej porażce premier Queuille opuścił natychmiast wraz ze wszystkimi członkami gabinetu Zgromadzenie, by złożyć dymisję na ręce prezydenta Republiki.

Wicekonsul Szczerbiński w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 lipca br. wrócił do Warszawy wicekonsul RP w Lille Józef Szczerbiński po zwolnieniu go przez władze francuskie z więzienia.

Jak wiadomo, wicekonsul Szczerbiński został z pogwałceniem przysługującego mu immunitetu dyplomatycznego w listopadzie ub. r. aresztowany przez policję francuską w ramach akcji represyjnej rządu francuskiego przeciwko wychodźstwu polskiemu we Francji.

Koreańska Armia Ludowa kontynuuje zwycięski marsz na południe

Paniczny odwrót wojsk Li Syn Mana

WASZYNGTON (PAP). — We wtorek po południu ogłoszono wydany w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura. Komunikat stwierdza, że trzy kolumny, stanowiące prawdopodobnie część składową kilku północno - koreańskich dywizji, rozlokowanych w rejonie Seulu, — przeprowadzają szeroki ruch oskrzydlający na południowy wschód od Suwonu. Ruch ten zagraża otoczeniem oddziałom południowo - koreańskim, zgrupowanym **w trójkącie Seul — Inczon — Suwon.** W rejonie Inczon toczą się walki.

Inna kolumna wojsk północno - koreańskich posuwa się w kierunku południowo - zachodnim w pobliżu Jankfiong.

Samoloty północno - koreańskie zaatakowały w dniu 4 lipca okręt brytyjski. Jednostki amerykańskiej i brytyjskiej marynarki wojennej prowadziły działalność wywiadowczą na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Korei.

* * *

LONDYN (PAP). — Korespondent Agencji Reutera donosi, że **rozbite oddziały wojsk południowo - koreańskich wycofywały się w dniu 4 lipca w popłochu na południe w kierunku linii umocnień,** obsadzonej przez oddziały amerykańskie. Te rozbite wojska ścigane są przez kolumny pancerne północno - koreańskie, posuwające się szybko w kierunku południowym z rejonu Suwon. **Lotnictwo północno - koreańskie atakowało kilkakrotnie wycofujące się oddziały wojsk Li Syn Mana, przekształcając odwrót w paniczną ucieczkę.**

* * *

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, iż ogłoszony tam komunikat sztabu wojsk Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że **Armia Ludowa wyzwoliła miasta Wunczwu i Riuczwu w 30 i 40 kilometrach na południowy wschód od Seulu.**

Armia Ludowa kontynuuje pościg za nieprzyjacielem wycofującym się w popłochu w kierunku południowym.

W czasie walk o miasto **Jangpiung** w prowincji Kiunki, wyzwolone w dniu 2 lipca, **wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.**

Lotnictwo Armii Ludowej bombardowało w dalszym ciągu wycofujące się na południe kolumny nieprzyjaciela. Samoloty, zniszczyły lokomotywę i 20 wagonów, wielką ilość samochodów ciężarowych i obrzuciły bombami magazyny wojskowe na kilku lotniskach nieprzyjacielskich. Zniszczono także baterię artylerii przeciwlotniczej na jednym z lotnisk południowo - koreańskich.

Lotnictwo myśliwskie strąciło w walce bombowiec nieprzyjacielski.

WIEC LUDNOŚCI PHENJANU.

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi:

36 tysięcy pracujących Phenjanu zebrało się 3 bm. na wiecu w parku Morangon. Zebrani dali wyraz nieugiętej woli walki aż do zwycięstwa przeciw agresji, o jedność, niezależność i demokratyczny rozwój kraju. Liczni mówcy stwierdzali, że barbarzyńskie naloty amerykańskie nie zastraszą mieszkańców Phenjanu i ludności całej Korei, walczącej o wolność.

Międzynarodowa Konferencja Włókniarzy ustali na sesji w Łodzi plany działalności Zw. Zaw. Włókniarzy i Odzieżowców

Porządek dzienny Konferencji Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, która jak wiadomo odbędzie się w Łodzi w dniach 6 i 7 bm., przewiduje w punkcie pierwszym złożenie sprawozdania z działalności Komitetu Administracyjnego MZZZPWO. Sprawozdanie to złoży generalny sekretarz Zrzeszenia i wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski. W punkcie drugim delegaci poszczególnych krajów złożą sprawozdanie z działalności swoich związków włókniarzy i odzieżowców. Po sprawozdaniach Rozszerzony Komitet Administracyjny zajmie się opracowaniem planów pracy związków zawodowych, które w krajach kapitalistycznych wysuwają żądania równej płacy za równą pracę dla mężczyzn i kobiet, zwiększenia opieki nad młodzieżą robotniczą i niesienia pomocy bezrobotnym.

Po zakończeniu obrad odbędzie się w Hali Sportowej na Widzewie wielka manifestacja, w której wezmą udział delegaci przybyli na konferencję oraz łódzka klasa robotnicza. Na wiecu dłuższe przemówienie, omawiające sytuację włókniarzy i odzieżowców, zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i w krajach kapitalistycznych, wygłosi tow. Aleksander Burski. Przemawiać będą również delegaci zagraniczni. W części artystycznej wystąpią najlepsze zespoły świetlicowe z łódzkich zakładów włókienniczych.

Delegaci zwiedzą niektóre łódzkie zakłady pracy oraz miejsce kaźni na Radogoszczu. Z Łodzi wyjadą delegaci do innych miast Polski, a w dniu 10 bm. wezmą udział w wiecach urządzonych w Bielawie, w Tomaszowie, Częstochowie, Bielsku, Bytomiu i innych naszych ośrodkach przemysłu włókienniczego i odzieżowego.

Delegaci zagraniczni przybywają na Konferencję

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 bm. przybył do Warszawy z Paryża na Konferencję Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych tow. Bolesław Gebert.

Na konferencję tę przybyli również liczni delegaci zagraniczni.

W dniu 3 bm. przedstawiciele CRZZ i Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego powitali na lotnisku na Okęciu Eduarda Auberta — wiceprzewodniczącego Zrzeszenia i sekretarza generalnego ZZ Włókniarzy we Francji.

Dokerzy z Rouen w obronie pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, dokerzy portu Rouen odmówili wyładowania 120 ton sprzętu wojennego za statku „Hellen".

Jest to 13 z rzędu tego rodzaju akcja dokerów w Rouen w ciągu ostatnich 7 miesięcy — mimo obecności policji w porcie i represji ze strony dyrekcji, blokującej płace.

Robotnicy PGR-ów woj. łódzkiego uczczą wzmożoną pracą rocznicę Manifestu PKWN

Idąc za przykładem robotników fabryk, kopalń i hut, którzy Czynem Lipcowym dają godną odpowiedź podżegaczom wojennym, **robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych** województwa łódzkiego z entuzjazmem podejmują **zobowiązanie ku uczczeniu 6 rocznicy Manifestu P. K. W. N.** W ten sposób pragną przyspieszyć realizację Planu 6-letniego i budowę socjalizmu na wsi.

W ostatnich dniach w szeregu zespołów PGR i poszczególnych PGR-ach odbyły się zebrania załóg, na których robotnicy powzięli liczne zobowiązania w ramach Czynu Lipcowego, które przyniosą Państwu znaczne oszczędności przy równoczesnym skróceniu czasu trwania żniw.

Na zebraniu **załogi Zespołu PGR w Babsku,** pow. rawsko - mazowieckiego, robotnicy jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu Babsk, solidaryzując się z Obozem Pokoju całego świata, zobowiązujemy się dla uczczenia wiekopomnej rocznicy Manifestu PKWN ukończyć żniwa o dwa dni wcześniej, niż to było przewidziane w planie, co da Państwu około 500 tys. zł. oszczędności; wprowadzając wszystek sprzęt mechaniczny do akcji żniwnej, zaoszczędzić na robociźnie 400 tys. zł; wykonać w 100 procentach odstawę tucznika w III kwartale; otoczyć troskliwą opieką robotników sezonowych w pracy; zmniejszyć zużycie materiałów pędnych o 5 proc; wykonać plan remontów maszyn omlotowych w 115 proc; wyremontować wszystkie maszyny na IV kwartał we własnym zakresie, co da 300 tys. zł. oszczędności.

Zobowiązanie nasze niech będzie odpowiedzią na zakusy podżegaczy wojennych" — brzmi zakończenie rezolucji.

„Rocznicę Manifestu PKWN uczcimy ukończeniem sprzętu zbóż o dwa dni wcześniej" — oświadczyli na zebraniu **robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych Zespołu Błonie—Krośniewice,** przynosząc tym Państwu 290 tys. zł. oszczędności.

„Odpowiadając na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, dla uczczenia rocznicy Manifestu PKWN — zobowiązujemy się skrócić planowany termin zakończenia tegorocznych żniw, a mianowicie: sprzęt żyta wykonać w przeciągu 11 dni, pszenicy w okresie 7 dni, jęczmienia i owsa również w ciągu 7 dni" — brzmi zobowiązanie robotników PGR w Kierach, pow. łęczyckiego.

Robotnicy **Zespołu Krześlów** uczczą rocznicę Manifestu PKWN przed terminowym wykonaniem akcji żniwno - omłotowej. zaoszczędzając 500 roboczodniówek, co w przeliczeniu daje 266 tys. zł. oszczędności.

Podobne zobowiązania podjęły również załogi wielu innych zespołów i wydzielonych gospodarstw rolnych.

Świadczy to dobitnie, że robotnicy rolni pragną również łącznie z robotnikami fabryk wznosić gmach socjalizmu w Posce.

Nadchodzą traktory ze Zw. Radzieckiego

WARSZAWA (PAP). — Okręgowa składnica centrali zaopatrzenia Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie przyjęła w ciągu czerwca kolejną partię (200 sztuk) traktorów, nadesłanych ze Związku Radzieckiego w ramach umowy handlowej. Traktory po dotarciu rozsyłane są do PGR i spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. lubelskiego.

Dostarczone przez Związek Radziecki traktory będą użyte w czasie nadchodzącej akcji żniwno-omłotowej.

ZSRR, ČSR i Polska nie uczestniczą w obradach Rady Ekon.-Społ. ONZ

GENEWA (PAP). — W dniu 3 bm. rozpoczęła się w Genewie XI sesja Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ.

Delegaci Związku Radzieckiego, Polski i Czechosłowacji nie biorą udziału w obradach. Jak wiadomo, przedstawiciele Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej na ubiegłej sesji Rady stwierdzili, że nie będą brali udziału w pracy Rady Ekonomiczno - Społecznej ONZ dopóty, dopóki nie zostanie wykluczony z Rady przedstawiciel kuomintangowski.

Rząd Stanów Zjednoczonych ponosi pełną odpowiedzialność za rozlew krwi w Korei

Oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR Andrzeja Gromyko — w sprawie zbrojnej napaści na Ludowo-Demokratyczną Republikę Koreańską

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Tymczasem **rezolucja amerykańska**, aprobująca interwencję zbrojną USA w Korei, **uchwalona została tylko sześciu głosami** — USA, Anglii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. **Jako siódmy głos, oddany na tę rezolucję, zaliczono głos kuomintangowca Czian Tin-Fu, który bezprawnie zajmuje w Radzie Bezpieczeństwa miejsce Chin.**

Ponadto na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 27 czerwca z pięciu stałych członków Rady **obecnych było tylko trzech** — Stany Zjednoczone, Anglia i Francja. Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa byli nieobecni dwaj inni stali członkowie Rady Bezpieczeństwa — ZSRR i Chiny, gdyż wrogie wobec narodu chińskiego stanowisko rządu USA pozbawia Chiny możliwości posiadania swego legalnego przedstawiciela w Radzie Bezpieczeństwa, a **to uniemożliwiło udział Związku Radzieckiego w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.**

Tak więc, żaden z tych dwóch wymogów Karty Narodów Zjednoczonych, dotyczących trybu podejmowania uchwał przez Radę Bezpieczeństwa, nie został wykonany na posiedzeniu Rady z 27 czerwca, co pozbawia uchwaloną na tym posiedzeniu rezolucję jakiejkolwiek mocy prawnej.

Wiadomo również, że Karta Narodów Zjednoczonych przewiduje ingerencję Rady Bezpieczeństwa tylko w tych wypadkach, gdy chodzi o wydarzenia o charakterze międzynarodowym, a nie wewnętrznym. Karta wyraźnie przy tym zabrania ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek państwa, gdy chodzi o wewnętrzny konflikt między dwoma ugrupowaniami jednego państwa. Tak więc Rada Bezpieczeństwa swą uchwałą z 27 czerwca pogwałciła również i tę niezwykle ważną zasadę Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Z powyższego wynika, że **rezolucja, którą rząd USA posługuje się dla zamaskowania swej zbrojnej interwencji w Korei, została przeforsowana w Radzie Bezpieczeństwa bezprawnie — z brutalnym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych. Stało się to możliwe tylko dla tego, że brutalny nacisk rządu USA na członków Rady Bezpieczeństwa przekształcił Organizację Narodów Zjednoczonych w swego rodzaju filię Departamentu Stanu USA, w powolne narzędzie polityki amerykańskich kół rządzących, które pogwałciły pokój.**

Uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa pod naciskiem rządu USA **bezprawna rezolucja** z 27 czerwca dowodzi, że Rada Bezpieczeństwa działa **nie jako organ, na którym ciąży główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, lecz jako narzędzie wykorzystywane przez koła rządzące USA dla rozpętywania wojny. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa stanowi akt wrogi pokojowi.**

Gdyby Radzie Bezpieczeństwa sprawa pokoju leżała na sercu, **powinna była ona przed powzięciem takiej skandalicznej rezolucji podjąć próbę pogodzenia stron walczących w Korei. Mogła tego dokonać tylko Rada Bezpieczeństwa i sekretarz generalny ONZ. Jednakże nie podjęli oni takiej próby, wiedząc widocznie, że tego rodzaju akcja pokojowa sprzeczna jest z planami agresorów.**

Niegodna rola Trygve Lie

Nie można nie podkreślić niegodnej roli w całej tej sprawie sekretarza generalnego ONZ p. Trygve Lie. Sekretarz generalny, który z racji swego stanowiska zobowiązany jest baczyć na to, aby ściśle przestrzegano Karty Narodów Zjednoczonych, podczas rozpatrywania kwestii koreańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, nie tylko nie wykonał swych bezpośrednich obowiązków, lecz, wręcz przeciwnie, usłużnie pomagał w brutalnym pogwałceniu Karty przez rządy Stanów Zjednoczonych i innych członków Rady Bezpieczeństwa. Sekretarz generalny dowiódł tym samym, że nie tyle troszczy się o umocnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych i utrwalenie pokoju, ile o to, aby pomóc kołom rządzącym USA w realizacji ich agresywnych planów w Korei.

Na konferencji prasowej odbytej **29 czerwca prezydent Truman zaprzeczył, że Stany Zjednoczone, rozpoczynając działania wojenne w Korei, znajdują się w stanie wojny. Ogłosił on, że jest to tylko „akcja policyjna" mająca na celu poparcie Organizacji Narodów Zjednoczonych i że akcja ta wymierzona jest rzekomo przeciwko „grupie bandytów" z Korei Północnej. Nie trudno zrozumieć bezpodstawność takiego twierdzenia. Od dawna już wiadomo, że agresor, rozpoczynając działania agresywne, ucieka się zwykle do tych lub innych sposobów maskowania swoich działań.**

Śladami militarystów japońskich

Wszyscy pamiętają, że gdy latem 1938 roku **militarystyczna Japonia rozpoczęła interwencję wojenną w Chinach północnych od wyprawy na Pekin**, ogłosiła ona, że jest to tylko lokalny „incydent" mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie, jakkolwiek nikt temu nie uwierzył. **Podjęte obecnie z polecenia rządu USA działania wojenne generała Mac Arthura w Korei można w takim samym stopniu uważać za „akcję policyjną" dla poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak rozpoczętą w roku 1937 przez militarystów japońskich wojnę przeciwko Chinom można było uważać, za lokalny „incydent" mający na celu utrzymanie pokoju na Wschodzie.**

Operacjami sił zbrojnych USA w Korei dowodzi — jak wiadomo — nie jakiś tam urzędnik policyjny, lecz generał Mac Arthur. Byłoby jednak absurdem twierdzenie, że naczelny dowódca sił zbrojnych w Japonii Mac Arthur kieruje w Korei nie operacjami wojennymi lecz jakąś „akcją policyjną". Któż uwierzy, że do „akcji policyjnej" przeciwko „grupie bandytów" trzeba było wciągać siły zbrojne Mac Arthura, obejmujące lotnictwo wojskowe aż do „twierdz latających" i samolotów odrzutowych, atakujących ludność cywilną i spokojne miasta Korei, flotę wojenną, włączając krążowniki i lotniskowce, jak również wojska lądowe?

Nie uwierzą temu chyba zupełnie nawet naiwni ludzie.

Warto przypomnieć w związku z tym, że gdy Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza prowadziła walkę przeciwko wyposażonej w technikę amerykańską armii Czang-Kai-szeka, — niektórzy nazywali ją również „grupami bandytów". A co okazało się w rzeczywistości — wszystkim dobrze wiadomo. Okazało się, że ci, których nazwano „grupami bandytów" nie tylko byli wyrazicielami żywotnych narodowych interesów Chin, lecz i **reprezentowali naród chiński.** Ci zaś, których koła rządzące USA narzucali Chinom jako rząd, okazali się w rzeczywistości garstką zbankrutowanych awanturników— bandytów handlujących na prawo i na lewo honorem narodowym i niepodległością Chin.

Istotne cele napaści

Na czym polegają istotne cele amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei?

Chodzi widocznie o to, że agresywne koła USA **naruszyły pokój w tym celu, aby zagarnąć nie tylko Południową, lecz i Północną Koreę. Wtargnięcie amerykańskich sił zbrojnych do Korei — to otwarta wojna przeciwko narodowi koreańskiemu. Celem jej jest pozbawienie Korei niezawisłości narodowej, niedopuszczenie do utworzenia jednolitego, demokratycznego państwa koreańskiego i ustanowienie w Korei przemocą reżimu antyludowego, który by pozwolił kołom rządzącym Stanów Zjednoczonych na przekształcenie jej w swą kolonię, oraz wykorzystanie terytorium koreańskiego jako wojenno-strategicznej bazy wypadowej na Dalekim Wschodzie.**

Wydając siłom zbrojnym USA rozkaz zaatakowania Korei, prezydent Truman równocześnie oświadczył, że rozkazał amerykańskiej flocie wojennej, by **„zapobiegła atakowi na Formozę"** co oznacza **okupowanie przez amerykańskie siły zbrojne tej części terytorium Chin. Ten krok rządu USA jest bezpośrednią agresją przeciwko Chinom. Ten krok rządu USA jest ponadto brutalnym pogwałceniem porozumień międzynarodowych, zawartych w Kairze i Poczdamie w sprawie przynależności Formozy do terytorium Chin, porozumień, pod którymi figuruje również podpis rządu USA jak również pogwałceniem deklaracji prezydenta Trumana, który 5 stycznia br. oświadczył, że Amerykanie nie będą mieszać się do spraw Formozy.**

Prezydent Truman oświadczył również, że polecił zwiększyć amerykańskie siły zbrojne na Filipinach, co zmierza do ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa filipińskiego i do podsycania walk wewnętrznych.

Ten akt rządu amerykańskiego wskazuje, że **traktuje on w dalszym ciągu Filipiny jako swoją kolonię,** a nie jako państwo niepodległe, będące ponadto członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prócz tego prezydent Truman oświadczył, **że zarządził przyśpieszenie akcji tzw. „pomocy wojskowej" dla Francji w Indochinach.** To oświadczenie Trumana wskazuje, że **rząd USA wkroczył na drogę podsycania wojny przeciwko narodowi vietnamskiemu gwoli poparcia reżimu kolonialnego w Indochinach, dowodząc tym samym, że podejmuje się roli żandarma ludów Azji.**

W ten sposób deklaracja prezydenta Trumana z dnia 27 czerwca oznacza, **że rząd USA naruszył pokój i przeszedł od polityki przygotowania agresji do bezpośrednich aktów agresji równocześnie w całym szeregu krajów Azji. Tym samym rząd USA podeptał swe zobowiązania wobec Narodów Zjednoczonych dotyczące utrwalenia pokoju na całym świecie i wystąpił jako gwałciciel pokoju.**

Mamy w dziejach nie mało przykładów, kiedy droga ingerencji ze wnątrz usiłowano zdławić walkę ludów o jedność narodową, o prawa demokratyczne.

Historia ostrzega!...

Można by tu przypomnieć **o wojnie między północnymi a południowymi Stanami Ameryki Północnej w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia.** W owym czasie Stany północne pod przewodem Lincolna prowadziły walkę zbrojną przeciwko właścicielom niewolników z południa o zniesienie niewolnictwa i o utrzymanie jedności narodowej kraju. Siły zbrojne Stanów północnych, zaatakowane przez południowców, nie ograniczyły się, jak wiadomo, do obrony swego terytorium, **lecz przeniosły działania wojenne na terytorium Stanów południowych, rozgromiły wojska plantatorów — właścicieli niewolników, nie cieszących się poparciem narodu, zburzyły istniejący na południu system niewolnictwa i wytworzyły warunki ustanowienia jedności narodowej.** Wiadomo, że w owym czasie, ze strony niektórych rządów, np. **rządu Anglii, doszło również do ingerencji w sprawy wewnętrzne Ameryki Północnej na rzecz południowców przeciwko Amerykanom z północy i przeciwko jedności narodowej. Mimo to zwycięstwo odniósł naród amerykański reprezentowany przez postępowe siły, które przewodziły walce północy przeciwko południu.**

Warto też przypomnieć o innej lekcji historii.

W okresie po przewrocie październikowym w Rosji, gdy reakcyjni generałowie carscy, którzy obwarowali się na peryferiach, rozszarpywali Rosję na kawałki, **rząd USA razem z rządami Anglii, Francji i niektórych innych państw wmieszał się w sprawy wewnętrzne kraju rad, stanął po stronie reakcyjnych generałów carskich, by nie dopuścić do zjednoczenia naszej ojczyzny pod egidą rządu radzieckiego. Rząd USA nie cofnął się również przed interwencją zbrojną, wysyłając swe wojska na radziecki Daleki Wschód i do rejonu Archangielska. Wojska amerykańskie, wraz z wojskami niektórych innych krajów, pomagały czynnie rosyjskim generałom carskim — Kołczakowi, Denikinowi, Judeniczowi i innym — w ich walce przeciwko władzy radzieckiej, rozstrzeliwały rosyjskich robotników i chłopów, zajmowały się rabowaniem** ludności.

Jak widać, również w tym wypadku koła rządzące niektórych państw obcych, naruszając pokój, usiłowały drogą interwencji zbrojnej zawrócić wstecz koło historii, narzucić przemocą ludowi obalony przezeń znienawidzony reżim i nie dopuszczać do połączenia naszego kraju w jedno państwo. Wiadomo wszystkim, czym zakończyła się ta awantura interwencjonistyczna.

Zadania ONZ

Przypomnienie tych historycznych przykładów jest rzeczą pożyteczną, ponieważ obecne wydarzenia w Korei i w niektórych innych krajach Azji oraz agresywna polityka Stanów Zjednoczonych w stosunku do tych krajów przypominają pod wielu względami wspomniane wyżej wydarzenia z historii Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Rząd radziecki określił już swój stosunek do prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych polityki brutalnej ingerencji w sprawy wewnętrzne Korei w swej odpowiedzi z 29 czerwca na oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych z 27 czerwca.

Rząd radziecki przestrzega niezmiennie polityki utrwalenia pokoju na całym świecie i swej tradycyjnej zasady niemieszania się w sprawy wewnętrzne innych państw.

Rząd radziecki uważa, że Koreańczycy mają takie samo prawo uregulować według własnego uznania swe wewnętrzne sprawy narodowe, w dziedzinie połączenia południa i północy Korei w jedno państwo narodowe, jakie mieli i zrealizowali Amerykanie północni w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia, gdy połączyli w jedno państwo narodowe południe i północ Ameryki.

Ze wszystkiego, co wyżej powiedziano, wynika, że rząd Stanów Zjednoczonych dokonał wrogiego aktu przeciwko pokojowi i że spada na niego odpowiedzialność za następstwa podjętej przezeń agresji zbrojnej.

Organizacja Narodów Zjednoczonych w tym tylko wypadku wykona swe obowiązki w zakresie utrzymania pokoju, jeżeli Rada Bezpieczeństwa zażąda bezwarunkowego położenia kresu amerykańskiej interwencji wojennej i niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

Sesje rad najwyższych radzieckich republik związkowych

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim rozpoczęły się sesje rad najwyższych republik związkowych. Na porządku dziennym tych sesji znajdują się sprawy zatwierdzenia budżetów republik na rok 1950 oraz sprawozdania o wykonaniu budżetów w roku 1949. Ponadto sesje rad najwyższych zatwierdzą dekrety, jakie wydawały prezydia rad w okresie między sesjami.

3 lipca zakończyły się w Kiszyniowie obrady piątej sesji **Rady Najwyższej Republiki Mołdawskiej**, która po wysłuchaniu referatu ministra finansów A. Diordica zatwierdziła budżet na rok 1950 i szereg dekretów prezydium Rady Najwyższej.

W Kijowie otwarta została 3 lipca VII sesja Rady Najwyższej **Republiki Ukraińskiej.** Minister finansów USRR G. Sachnowski wygłosił referat, poświęcony wykonaniu budżetu w roku 1949 i projektowi budżetu państwowego na rok 1950. Mówca zobrazował w swoim referacie poważne sukcesy Ukrainy Radzieckiej zarówno w dziedzinie gospodarki narodowej, jak i kultury.

Również 3 lipca rozpoczęły się w Wilnie obrady sesji Rady Najwyższej **Republiki Litewskiej**, a w Rydze — sesja Rady Najwyższej **Republiki Łotewskiej.**

4 lipca po południu na Kremlu nastąpiło otwarcie IV sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Na otwarciu obecni byli m. in.: **Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Kaganowicz, Andrejew, Mikojan, Chruszczew, Bułganin, Kosygin, Szwernik, Susłow i Szkiriatow** oraz członkowie Rady Najwyższej ZSRR i członkowie rządu RFSRR.

Minister finansów RFSRR — **Fadiejew** wygłosił referat o wykonaniu budżetu w roku 1949 i omówił projekt ustawy o zatwierdzeniu budżetu na rok bieżący.

Ostatnie przygotowania zakończone!

Żniwa rozpoczną się między 5 a 10 lipca

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i R.R. przygotowania do żniw są na ukończeniu. Do 25 czerwca wszyscy rolnicy zapoznali się szczegółowo z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie żniw i omłotów, ustalili plan prac żniwnych, listy pomocy sąsiedzkiej oraz przygotowali sprzęt żniwny.

Obszar, z którego będzie zebrane zboże w czasie tegorocznych żniw wynosi 9,5 miliona ha. Stan zbóż ozimych i jarych wskazuje na to, że żniwa rozpoczną się między 5 a 10 lipca. W niektórych okolicach kraju np. w woj. krakowskim, katowickim i łódzkim na gruntach lżejszych żniwa już się rozpoczęły. Według orzeczeń fachowców urodzaje pszenicy i żyta ozimego zapowiadają się lepiej niż w roku ubiegłym. Stan pszenicy jarej, owsa i jęczmienia jarego jest dobry, a w niektórych okolicach kraju lepszy niż w roku ub.

Państwowym Gospodarstwom Rolnym pomogą w pracach żniwnych hufce „SP" w liczbie 3.000 osób oraz złożone z 5.000 osób brygady młodzieży miejskiej, zorganizowanej w ZMP.

Ze względu na znaczenie tegorocznych, pierwszych w Planie 6-letnim żniw, na życzenie robotników rolnych PGR, rady folwarczne PGR postanowiły zaapelować do rodzin robotników rolnych i rodzin personelu administracyjnego gospodarstw i zespołów PGR, aby swoją pomocą w żniwach przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia żniw.

Dla uczczenia Święta Odrodzenia

Masowe zobowiązania produkcyjne podejmuje cały kraj

Masowe zobowiązania produkcyjne podejmowane zbiorowo i indywidualnie dla uczczenia 6 rocznicy historycznego Manifestu PKWN są wyrazem nowego stosunku robotnika do własności społecznej i nowego socjalistycznego stosunku do pracy.

Załoga kopalni rudy żelaznej „BOLESŁAW", postanowiła m. in. zmniejszyć zużycie drzewa kopalnianego o 10 proc. oraz materiałów wybuchowych o 5 proc. Ponadto robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan produkcyjny przedterminowo do dnia 5 grudnia br. **Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 13 milionów złotych.**

Dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN, w woj. olsztyńskim podjęło już zobowiązania 26 zespołów PGR. **Wartość zobowiązań przekracza 5 miln. zł.**

ŚWIAT NIE CHCE WOJNY!

Dalsze masowe protesty przeciwko agresji USA w Korei

Braterska solidarność polskich mas pracujących z walczącym o wolność i zjednoczenie ludem koreańskim

„Ręce precz od Korei!", „Domagamy się wycofania wojsk agresorów amerykańskich z Korei!", „Wzmożoną walką o przedterminowe wykonanie planów państwowych spotęgujemy siły obozu pokoju, który udaremni zbrodnicze plany imperialistów!" — rozlega się głos tysięcy ludzi na licznych wiecach i masowych zgromadzeniach, które odbywają się w całym kraju.

Wiece w fabrykach i zakładach pracy **POMORZA**, poświęcone omówieniu wydarzeń w Korei, zgromadziły tysiące ludzi pracy i całe załogi fabryczne.

W **Zjednoczonych Zakładach Rowerowych Nr 1** robotnicy manifestowali swoją braterską solidarność z walczącym o zjednoczenie, wolność i niezależność ludem koreańskim oraz wyrażali swój ostry protest przeciw zbrodniom, dokonywanym przez imperialistów amerykańskich i ich marionetki południowo-koreańskie na miłującym pokój narodzie.

Wśród manifestacji przyjaźni dla bohaterskiego ludu koreańskiego wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, w której zebrani piętnują imperializm USA i jego marionetki — klikę Li-Syn-Mana oraz żądają wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Podobne wiece odbyły się w **Zjednoczonych Zakładach Rowerowych Nr 4, w Bydgoskiej Fabryce Narzędzi oraz w Zakładach Fotochemicznych.**

Egipt nie uznał „decyzji" ONZ

LONDYN (PAP) — Prasa brytyjska omawia szeroko stanowisko rządu egipskiego, który **odmówił poparcia rezolucji kadłubowej Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei Południowej oraz agresji amerykańskiej**

Premier Nahas Pasza zwołał dziennikarzy egipskich i zagranicznych na konferencję prasową i zakomunikował im decyzję rządu. Premier skrytykował przy tej okazji działalność Rady Bezpieczeństwa, podkreślając, że w innych wypadkach, jakie Rada rozpatrywała, nie podjęła ona żadnej skutecznej akcji.

Minister spraw zagranicznych Egiptu — Saleh oświadczył, że rozważana jest obecnie sprawa czy należy zezwolić na przepuszczanie przez Kanał Sueski statków ze sprzętem wojennym, płynących do Korei.

Oburzenie w Indiach

BOMBAJ. W Bombaju odbył się masowy wiec, zorganizowany przez Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych Włókniarzy. Uczestnicy wiecu, protestując przeciw agresji amerykańskiej na Koreę, zażądali natychmiastowej ewakuacji z Korei wojsk amerykańskich. W uchwalonej rezolucji zebrani stwierdzają, że wszystkie organizacje postępowe Indii i naród hinduski udzielą pełnego poparcia bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, walczącemu o wolność i zjednoczenie kraju, przeciw imperialistom amerykańskim i ich koreańskim pomocnikom.

Imperialiści chcieli zagarnąć całą Koreę i Mandżurię

Oświadczenie oficera armii południowo-koreańskiej

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje wypowiedź oficera 17 pułku tzw. południowo-koreańskiej „Armii Obrony Narodowej", por. Han So-han, który poddał się oddziałom Armii Ludowej. Han So-han był oficerem politycznym przy sztabie 17 pułku „Armii Obrony Narodowej" marionetkowego rządu południowo-koreańskiego.

W związku z funkcją, którą pełniłem — oświadczył on — lepiej od wielu innych znam kulisy przygotowania tej agresywnej wojny. Przede wszystkim należy stwierdzić, że wojnę tę **przygotowywano już od dawna.** Konflikt na 38 równoleżniku w maju ub. roku, walki o górę Unpha i inne liczne incydenty na 38 równoleżniku, sprowokowane przez klikę Li Syn-mana, są niezbitym dowodem, **że wojna domowa była przygotowywana w celu zagarnięcia Korei Północnej.**

W maju ub. roku — mówił dalej Han So-han — odbyło się specjalne posiedzenie dowódców dywizji „Armii Obrony Narodowej", na którym omówiono plan operacji wojskowych, przewidujący **trzy warianty napaści na Koreę Północną.**

Nasz 17 pułk, rozkwaterowany w rejonie Anodina — półtora kilometra od 38 równoleżnika — pozostawał pod dowództwem 7 wojskowych amerykańskich. Dowództwo wojsk lądowych rozpowszechniało wiadomości, że **„Armia Obrony Narodowej" jest doskonałą armią, zaopatrzoną w najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny i że w związku z tym bez żadnych trudności potrafi zagarnąć Koreę Północną i przyłączyć Mandżurię, która rzekomo była niegdyś terytorium koreańskim.**

Pięć dni przed rozpoczęciem działań wojskowych pułk nasz odwiedzili tzw. kontrolerzy Koreańskiej Komisji ONZ. 24 czerwca br. wszystkim oficerom zakazano opuszczania pułku.

Nocą z dnia 24 na 25 czerwca wojska lądowe otrzymały poufny rozkaz przekroczenia o świcie 25 czerwca 38 równoleżnika i rozpoczęcia działań wojskowych przeciw Korei Północnej. Po rozpoczęciu nagłego ataku oddział nasz, działający w rejonie Anodin, przeniknął na 12 kilometrów w głąb terytorium Korei Północnej, jednakże w krótkim czasie napotkał na zdecydowany opór oddziałów pogranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Kontrakcja oddziałów pogranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zmusiła nas do wycofania się. Ciosy oddziałów pogranicznych Korei Północnej były tak silne, że w naszych oddziałach powstała panika, która ogarnęła nawet oficerów. Nasz 17 pułk uważany był za jeden z najlepszych pułków „Armii Obrony Narodowej". Pułk nasz strzegł Seulu. Wmawiano nam, że Koreę Północną można bardzo łatwo zagarnąć, na to liczyliśmy. Jednakże w praktyce okazało się zupełnie co innego. Już o 11 godzinie następnego dnia liczne oddziały naszego pułku zostały otoczone w rejonie Anodina i poddały się Armii Ludowej.

Dla dobra nauki i ludzkości

W rocznicę śmierci Marii Curie-Skłodowskiej



Gmach Instytutu Radowego w Warszawie tonie w zieleni kasztanów. Na zewnątrz gmachu, który po zniszczeniach wojennych został całkowicie odbudowany, widnieje napis: **„Marii Curie-Skłodowskiej w hołdzie"**. Napis ten liczy sobie wiele lat. Instytut powstał w roku 1929, **zbudowano go całkowicie ze składek społeczeństwa. Maria Curie-Skłodowska, jedna z największych polskich uczonych, była jego honorowym członkiem. Placówka ta powstała z jej inicjatywy. Maria Curie — mimo, iż dużą część życia spędziła na obczyźnie — była gorącą patriotką i o rozwój nauki w ojczyźnie troszczyła się do końca swych dni.**

Jasne mury Instytutu, jego ciche sale stały się miejscem, gdzie leczy się jedno z największych cierpień ludzkich — nowotwory złośliwe, zwane pospolicie rakiem. Rak jest jedną z najpoważniejszych chorób społecznych, — pod względem częstości zachorowań znajduje się na drugim miejscu po gruźlicy. Nowotwór atakuje wszystkie narządy organizmu ludzkiego. W większości wypadków przyczyny dużej śmiertelności na tę chorobę należy szukać w zbyt późnym rozpoznaniu rodzaju nowotworu. Zlekceważenie przez chorego lub przez lekarza pozornie niewinnego guza lub np. ranki na wardze, może skończyć się tragicznie.

Możność leczenia tych strasznych schorzeń, możność niesienia ulgi cierpiącym, nauka zawdzięcza właśnie Marii Curie-Skłodowskiej. Odkrycie przez nią pierwiastków promieniotwórczych, a przede wszystkim radu, dało początek nauce, zwanej poprzednio od imienia wynalazców — Curie-terapią ,a obecnie radioterapią.

Od paryskiej pracowni do Instytutu

Wiele lat minęło od dnia, gdy Piotr Curie położył sobie na ramieniu i nosił przez wiele godzin pod surdutem odrobinę radu. **Działanie tego pierwiastka wywołało bolesne owrzodzenie, które zagoiło się dopiero po wielu miesiącach. To doświadczenie wykazało, iż promienie radu działają niszcząco na tkanki. Stwierdzenie tego otwierało nowe, szerokie perspektywy medycynie.**

Od paryskiej pracowni do wyposażonych w najnowocześniejsze urządzenia sal Instytutu Radowego w Warszawie wiedzie długa droga. Droga, znaczona coraz to nowymi odkryciami lekarzy, którzy niejednokrotnie przypłacali kalectwem lub ciężkimi schorzeniami swoje badania. Droga ta nie kończy się w salach Instytutu. Coraz to nowe i wspanialsze osiągnięcia nauki w służbie pokoju pozwolą na pewno na coraz doskonalsze i pełniejsze wykorzystanie i kontynuowanie w medycynie **odkrycia małżonków Curie.**

Stosowanie działania promieni radu nie jest jedynym środkiem w walce z tym strasznym schorzeniem, jakim jest rak. **Jednakże jedynie połączenie zabiegu chirurgicznego z radioterapią daje skuteczne wyniki.**

Szczególnie duży procent wyleczeń promieniami radu uzyskujemy **przy leczeniu raka skóry, krtani, wargi, języka.**

Ale walka z nowotworami jest na dal trudna i ciężka. Medycyna posiada ciągle jeszcze tylko częściowe wiadomości o ich powstawaniu i istocie. Nauka o nowotworach jest nauką młodą. W Polsce posiadamy jeszcze zbyt mało specjalistów w tej dziedzinie. Działalność Instytutu nie ogranicza się i nie może ograniczać jedynie do walki ze schorzeniami już znanymi. Instytut jest także ośrodkiem naukowo-badawczym. W jego pracowniach: fizycznej, chemicznej, biologicznej prowadzone są badania w jaki sposób można przynieść ulgę cierpiącym i zapobiegać chorobie, w jaki sposób można kontynuować wielkie dzieło polskiej uczonej.

Instytut Radowy, trwały i żywy pomnik ku czci Marii Curie-Skłodowskiej, ma przed sobą rozległe perspektywy rozwojowe. Powstają jego filie w Krakowie i Gdańsku, czynny jest już obecnie Instytut Radowy w Gliwicach. Z ambulatoriów i szpitali wychodzą rzesze ludzi uzdrowionych dzięki długim i żmudnym pracom wielkiej Polki.

Dla dobra całej ludzkości

Marię Curie-Skłodowską zwano **„Polką, która zmieniła oblicze nauki". Tak jest istotnie. Jej zawdzięczamy odkrycie dwu nowych pierwiastków: radu i polonu. Dzięki jej odkryciom powstała nowa gałąź wiedzy — nauka o pierwiastkach promieniotwórczych — nazwana radiologią.** Odkrycie właściwości promieniotwórczych pierwiastków, cech, związanych ściśle z budową atomu pierwiastków promieniotwórczych, **zapoczątkowało zmianę poglądu nauki na atom i jego budowę. Zmianę, którą można śmiało nazwać rewolucją. Zbadanie przez wielką uczoną budowy atomu pierwiastka promieniotwórczego doprowadziło uczonych do poznania budowy i właściwości atomu i cząsteczki materii. Te odkrycia ukształtowały całkowicie nowe oblicze nauk fizycznych i chemicznych, stworzyły pojęcie energii atomowej.**

Maria Curie-Skłodowska całe swe życie poświęciła dla dobra nauki, dla dobra ludzkości. Długim godzinom spędzonym przez nią w zimnym i ubogo wyposażonym laboratorium paryskim, jej wysiłkom związanym z utworzeniem Instytutu Radowego w Paryżu, a potem w Warszawie przyświecał ten jeden wielki cel. **Temu samemu celowi służy dziś, w wiele lat po śmierci wielkiej Polki jej zięć i kontynuator jej dzieła — Fryderyk Joliot-Curie.**

Temu samemu celowi — szczęściu ludzkości, pokojowej i szczęśliwej pracy, służy dziś energia atomowa w państwie socjalizmu w ZSRR. Odwraca biegi rzek, zmienia krajobraz, służy człowiekowi, jego twórczej pracy. Promienie radu leczą człowieka z najcięższych cierpień.

Ale tę wielką ideę wprzęgnięcia nauki do służby i pokojowej pracy człowieka — ideę, której całe życie służyła Curie-Skłodowska i której służą postępowi uczeni całego świata chcą wypaczyć i zohydzić **imperialiści.** W ich rękach energia atomowa zmienia się w narzędzie zagłady ludzkości, w broń atomową. **Zięć naszej wielkiej uczonej, Fryderyk Joliot-Curie twórca stosu atomowego, wielki uczony i badacz został usunięty ze stanowiska dyrektora Instytutu Atomowego za to tylko, że rozumie tak, jak uczony rozumieć powinien swoje powołanie, za to, że jest aktywnym obrońcą pokoju, za to, że nie chciał wielkiej idei służenia ludzkości zmienić na narzędzie morderstwa i zagłady.**

W rocznicę śmierci naszej wielkiej uczonej, jednej z największych uczonych świata trzeba to sobie jasno uświadomić. Gdyby Maria Curie-Skłodowska była jeszcze wśród nas, stanęłaby wśród tych uczonych, którzy należą do najbardziej świadomych swej odpowiedzialności wobec ludzkości za jej szczęście i spokój, za jej twórczą pracę.

Dziś, kontynuator jej wielkiego dzieła mówi w imieniu wszystkich postępowych uczonych świata: „uczeni nie chcą być wspólnikami podżegaczy wojennych".

K. Niedzielska.

Radziecka pszenica krzaczasta



Dnia 30 ub. m. powróciła z ZSRR druga w tym roku wycieczka chłopów polskich. Na zdjęciu: **Józefa Kuźmierczyk, małorolna chłopka z powiatu skierniewickiego przywiozła kilka kłosów krzaczastej pszenicy z kołchozów, które zwiedziła w ZSRR.** (Foto AR)

Ludzie nowych Niemiec

Anton Ackermann człowiek walki i czynu

Wiceminister lub, ściślej mówiąc, **sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Anton Ackermann,** to jedna z wybitniejszych i ciekawszych postaci wśród dawnych bojowych antyfaszystów, obecnie zaś — **ludzi nowych Niemiec.**

Wysoki, szczupły, zdradza swą przedwczesną siwizną i wyrazistymi rysami twarzy, że życie jego było **drogą walki zawziętej, uporczywej,** toczonej we wrogim środowisku dawnych, imperialistycznych Niemiec.

Tow. Ackermann urodził się w miejscowości Thalheim w ubogiej rodzinie robotniczej, gdzie też za młodu już zdołał poznać metody kapitalistycznego wyzysku; niedostatek był stałym gościem w domu jego rodziców, gdyż zarobki ojca ledwo starczyć mogły na utrzymanie rodziny. Wcześnie idzie Anton do pracy. Mając 14 lat stoi już przy maszynie trykotarskiej, w chwilach wolnych od pracy uczy się pilnie, a równocześnie nawiązuje pierwszy bezpośredni kontakt z ruchem robotniczym i wstępuje w szeregi **Wolnej Młodzieży Socjalistycznej** w okręgu Chemnitz. Młode lata Ackermanna upływają na pracy przy warsztacie i przy biurku. Dzień wypełnia mu fabryka i żywa działalność w związkach zawodowych w robotniczych organizacjach sportowych, zaś wieczory i noce poświęca pogłębianiu swojej wiedzy.

Rok 1926 zastaje już Ackermanna w **szeregach KPD,** gdzie daje się wkrótce poznać, jako jeden z najbardziej aktywnych i oddanych idei socjalizmu działaczy.

Gdy wskutek zdrady socjaldemokracji i rozbicia ruchu robotniczego — **Hitlerowi** udaje się uchwycić **władzę nad Niemcami,** Anton Ackermann, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, wraca właśnie z zagranicy do kraju i obejmuje **kierownictwo Berlińskiego Komitetu Komunistycznej Partii Niemiec,** działającej już w podziemiu.

Terror wzrasta, towarzysze partyjni jeden za drugim giną w lochach gestapo, wędrują do obozów koncentracyjnych. Ze wszystkich stron i przy użyciu całego aparatu policji, SS i SA prowadzona jest zażarta **nagonka na komunistów.** Tow. Ackermann nie opuszcza jednak swego bojowego przyczółka w Berlinie. Poprzez ostro strzeżone granice utrzymuje kontakty z partiami komunistycznymi całej Europy, informuje o **metodach brunatnej dyktatury** alarmuje o jej złowrogich pomysłach. Tak w nieustającej walce, podrywającej zdrowie Ackermanna, upływają trzy lata. W roku 1935 przyjeżdża do Brukseli, gdzie zostaje wybrany członkiem Komitetu Centralnego KPD. Nie wraca już do Berlina, gdyż praca w podziemiu wymaga wyjątkowej odporności fizycznej. Natomiast udaje się **do Hiszpanii,** aby walczyć, pod sztandarami Brygady Międzynarodowej.

Rok 1939 — wybucha rozpętana przez Hitlera **druga wojna światowa.** Anton Ackermann śpieszy do **Związku Radzieckiego,** gdzie bierze czynny udział w pracach komitetu **„Freies Deutschland",** przygotowując kadry niemieckich działaczy demokratycznych do ich przyszłych zadań w Niemczech — po uwolnieniu kraju z hitlerowskiego jarzma.

Na ziemi radzieckiej przeżywa Ackermann zdradziecki najazd hitlerowskich hord, jest świadkiem wspaniałego patriotycznego zrywu narodów radzieckich do obrony i wie, że **zwycięstwo będzie po ich stronie.** Rzuca się gorączkowo w wir pracy propagandowej i publicystycznej. Przez pewien czas jest kierownikiem radiostacji „Freies Deutschland", która obwieszcza Niemcom zbliżającą się **nieuchronną zgubę brunatnej dyktatury** i mobilizuje elementy demokratyczne w Niemczech do walki z hitleryzmem.

Po kapitulacji i rozbiciu III Rzeszy, Ackermann zjawia się w Saksonii, gdzie czyni pierwsze kroki dla ustanowienia niemieckiej administracji; w czerwcu 1945 zajmuje odpowiedzialne stanowisko w sekretariacie KPD, zaś po Kongresie Zjednoczeniowym partii robotniczych zostaje **członkiem Zarządu Głównego SED.**

Należy ze szczególnym naciskiem podnieść ustosunkowanie się **Antona Ackermanna wobec Polski:** był jednym z pierwszych, którzy już w roku 1945 wypowiadali się **za uznaniem linii Odry—Nysy, jako granicy pokoju** i za nawiązaniem jak najbardziej ścisłych i przyjacielskich stosunków z Polską.

Owo swe od lat pielęgnowane życzenie mógł Ackermann zrealizować ostatnio, przebywając jako wiceminister spraw zagranicznych i jako członek delegacji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie, gdzie otwarty został **nowy historyczny etap w stosunkach między obu sąsiadującymi ze sobą narodami.**

Leopold Marschak

Berlin — w czerwcu.

Elektryfikacja — krok do socjalizmu

„Socjalizm — to władza Rad plus elektryfikacja" — powiedział kiedyś **Lenin,** charakteryzując w tych słowach olbrzymie znaczenie postępu technicznego w procesie budowy nowego ustroju. Elektryfikacja, obok mechanizacji procesów wytwórczych, jest jedną z dźwigni przestawiających na nowe tory przemysł socjalistyczny, przemysł krajów budujących socjalizm. Socjalizm na wsi — socjalistyczna gospodarka na roli — to także przede wszystkim wielki marsz maszyn na wieś, to także elektryfikacja wsi.

Dotychczasowa akcja elektryfikacji kraju uczyniła u nas poważny postęp. W ciągu pierwszych pięciu lat po wyzwoleniu zelektryfikowano 11.456 gromad i osiedli, czyli dwa razy więcej, niż w okresie przedwojennym i wojennym. Jednakże elektryfikacja ta miała w założeniach swoich poważne wady, które uwidoczniły się w całej pełni w procesie zaostrzenia walki klasowej na wsi polskiej.

W komitetach elektryfikacyjnych znaleźli się w dużej ilości bogaci chłopi, którzy tak prowadzili sprawę, że mało i średniorolni chłopi nie mogli pozwolić sobie na zainstalowanie i używanie elektryczności, nawet w gromadach zelektryfikowanych. Na skutek tego w gromadach tych było tylko 340 tysięcy abonentów, zamiast 960 tysięcy. Nierzadkie były wypadki, kiedy prowadzono linię elektryczną do wsi kułackiej, omijając po drodze wieś zamieszkałą przez biedniejszych chłopów.

Zmiana ta znalazła wyraz w ustawie, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy RP w dniu 27 czerwca rb., która nakreśla plan do elektryfikacji wsi w ciągu najbliższych sześciu lat.

W dziedzinie elektryfikacji państwo przychodzi chłopom z pomocą w najszerszym zakresie. A więc przede wszystkim koszty elektryfikacji, wynoszące przy podziale gospodarstw wiejskich na trzy kategorie — zależnie od ich stanu gospodarczego i dochodowości — 67 tysięcy, 81 tysięcy i 84 tysiące złotych, zostają w 62 procentach pokryte przez państwo. Chłopi płacić będą jedynie 38 proc. kosztów, obliczonych wedle stawek państwowych. Opłata ta zostanie rozłożona na raty, na przeciąg trzech lat. Na pokrycie kosztów elektryfikacji gospodarstwa uczestniczące w Funduszu Oszczędności Rolniczej będą mogły przelać do 30 proc. wpłaconych sum.

Jednocześnie chłopi, którzy w toku prac elektryfikacyjnych będą powołani do pracy bądź do dostarczenia sprzężaju, otrzymają za to wynagrodzenie wedle stawek państwowych. Wydarzyć się więc może, że efektywne koszty elektryfikacji poszczególnych gospodarstw wyniosą bardzo **niewiele lub wręcz prawie nic.**

Państwowa Opera Śląska w Łodzi

„Halka" Stanisława Moniuszki

Rok 1950 poświęcony jest upowszechnieniu twórczości Stanisława Moniuszki, podobnie, jak rok ubiegły wypełniła popularyzacja twórczości Chopina.

W związku z powyższym odbyło się wiele uroczystych obchodów moniuszkowskich — tak w kraju, jak i zagranicą. I tak np. — w Poznaniu nadano tamtejszemu Teatrowi Wielkiemu nazwę: „Opery im. Stanisława Moniuszki", a w dniu 15 lutego 1950 r. — w związku z 30-leciem Opery Poznańskiej wystawiono moniuszkowską „Halkę" w całkowicie nowej inscenizacji i reżyserii oraz w nieoglądanych dotąd dekoracjach, a nawet i kostiumach.

Według zgodnej opinii krytyki i publiczności widowisko to nie tylko stało na niezwykle wysokim poziomie artystycznym, ale okazało się — dzięki śmiałej inscenizacji — rzetelną, ideową i artystyczną rewelacją.

Na czym ta rewelacja polega? Nowa inscenizacja „Halki" jest dziełem Leona Schillera. Punktem jej wyjścia jest świadome zerwanie z tzw. tradycją i rzekomymi, a uświęconymi przez czas pseudokanonami czy też konwencjami scenicznymi. Z dzieła teatralnego nacechowanego, jak to się mówi, „patyną czasu", czyni Schiller nagle rzecz nową, żywą, świeżą, niemal aktualną.

* * *

Inscenizując po nowatorsku „Halkę" Schiller oparł się wyłącznie na tekście muzycznym opery, nic nie dodając ani ujmując z jej libretta. A jednak zmienił cały klimat i atmosferę opery. Uwypuklił przede wszystkim sens społeczny „Halki", który — pamiętajmy o tym dobrze — w czasie powstania opery (kalendarzowo niemal że w okresie Wiosny Ludów) był sensem wyraźnie rewolucyjnym.

W dotychczasowych inscenizacjach tę okoliczność wstydliwie „przemilczano" i zamazywano, zacierano kontury tego zjawiska na korzyść konwencjonalnego banału. Schiller zaś uwypuklił w akcji „Halki" — przez swą inscenizację właśnie moment przeciwieństw klasowych, głęboką, choć ukrytą nienawiść uciśnionych górali w stosunku do panów i szlachty; pokazał też jakby w zarodku narastanie stopniowe świadomości ludu o konieczność walki o wyzwolenie społeczne.

* * *

To wszystko można skupić w akcji aktu III opery, chociaż i w innych scenach niektóre cechy również dało by się „odbrązowić". Scena, w której widzimy zbiorowisko górali w dzień świąteczny, niby rozbawionych, ale nie bez nuty smutku podkreślającego ich codzienną niedolę — jest bogatym tłem i terenem do wydobycia wspomnianego wyżej sensu społecznego opery. Po tej też linii poszli reżyserowie innych teatrów, które ostatnio „Halkę" wystawiły, a mianowicie: Ukraiński Teatr Opery i Baletu im. Tarasa Szewczenki w Kijowie, Teatr Operowy w Pradze oraz Państwowy Akademicki Teatr Wielki w Moskwie, gdzie triumf prawdziwy obok świetnych wykonawców odniósł reżyser „Halki", laureat Nagrody Stalinowskiej, B. Pokrowski, dzieląc zasługi z utalentowaną odtwórczynią Halki, M. Sokołową.

W moskiewskiej inscenizacji Jontek nie był zazdrosnym amantem lirycznym, ale groźnym mścicielem krzywdy własnej i całego ludu góralskiego. Na tej płaszczyźnie rozwija się akcja dramatu „Halki" w ujęciu Schillera.

* * *

A teraz odpowiedzmy sobie na pytanie: czy „Halka" w interpretacji zespołu Opery Śląskiej idzie po tej właśnie linii? Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy nie podkreślili pewnych zmian, odbiegających od realizacji tradycyjnej. Tak np. „poćwiartowanie" I aktu na cztery różne sceny i obrazy uznać należy za celowe rozwiązanie. Jeśli jednak chodzi o całość, to ze sceny na widownię nie wieje owa atmosfera, o której wyżej była mowa. Wniosek stąd prosty, że w reżyserii, zwłaszcza scen zespołowych, konieczne są — i to pilnie — korekty natury ideologicznej.

Jeśli chodzi o poziom wykonania „Halki", można go uważać za szczęśliwe otwarcie sezonu. Z wykonawców wyróżnili się: jako Jontek — Lesław Finze, jako Stolnik — H. Paciejewski, jako Janusz — Andrzej Hiolski i jako Zosia — N. Dubinówna.

Rola Halki dla sopranistki M. Vardi może być w przyszłości nawet popisową, dziś ma jeszcze pewne luki.

Balet, jak to pamiętamy z roku ubiegłego, świetny. Wyróżnili się ob. ob. („orientując się według fotografii w programie"): Karol Szrom i Witold Maksymczuk oraz Janona Lechówna i szczególnie Danuta Wąsowicz.

Natomiast nie widzieliśmy figurującego w programie wybitnie utalentowanego — Burkego.

Dyrygował Z. Szczepański. Doskonale brzmiące chóry. To zasługa Zbigniewa Lipińskiego.

Bolesław Busiakiewicz

Robotnicy Łodzi godnie odpowiadają podżegaczom wojennym

Potężny ruch Czynu Lipcowego obejmuje miasto i województwo

Meldunki o zobowiązaniach zespołowych i indywidualnych napływają bez przerwy

Każdy dzień przynosi nam wciąż nowe meldunki o przystępowaniu załóg łódzkich zakładów pracy do wielkiego CZYNU LIPCOWEGO, zapoczątkowanego przez tarnogórskich kolejarzy. Onegdaj podejmowała zobowiązania załoga ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. 1 MAJA (PZPB Nr 5). Robotnicy CZERWONEGO WIDZEWA uczcili 6-tą rocznicę Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego wzmożeniem ruchu wielowarsztatowego, podniesieniem ilości i jakości produkcji oraz licznymi zobowiązaniami oszczędnościowymi. W szlachetnym Współzawodnictwie Lipcowym biorą udział całe oddziały ZPB im. 1 Maja, nie brak też setek zobowiązań indywidualnych.

Tradycje obowiązują

Wielką salę świetlicy fabrycznej wypełnili po brzegi robotnicy PZPB Nr 5, którzy tłumnie przybyli na masówkę, zwołaną w związku z podejmowaniem Czynu Lipcowego.

— „Zebraliśmy się tutaj z pełną świadomością, aby pokazać całej Łodzi, całej Polsce, że Czerwony Widzew nie pozostanie w tyle w wielkim lipcowym zrywie klasy robotniczej i dołoży swoją cegiełkę do budowy socjalizmu w naszym kraju" — mówił tow. Baranowski, II sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

„Zobowiązania naszego Widzewa będą godną odpowiedzią dla obozu podżegaczy wojennych, odpowiedzią na ich zbrodniczą agresję w Korei, odpowiedzią na ich szaleńcze plany wywołania trzeciej wojny światowej."

Młodzież zapoczątkowała czyn

Falę zobowiązań lipcowych zapoczątkowali ZMP-owcy, składając liczne i daleko sięgające zobowiązania. Wystąpienia przedstawicieli młodzieży były serdecznie i gorąco przyjmowane przez zebranych robotników. Nadały one zebraniu charakter podniosły i uroczysty.

ZMP-owcy zobowiązali się do podniesienia produkcji o kilkanaście procent. Zofia Cwioro, Wiktoria Pędziwiatr i Zygmunt Skonieczny przyrzekli wzmóc produkcję o 25 proc. Ponadto na tym samym oddziale powzięły zobowiązania produkcyjne liczne zespoły młodzieżowe.

Brygada ZMP-owców z głównego warsztatu mechanicznego w składzie: Bujnowicz, Kowalski, Dorabialski, Kubala, Błaszczyk i Michałowski, postanowiła zbudować 2 pochylnie w ciągu dwóch zamiast trzech tygodni. Koło ZMP na wydziale ogólnym zobowiązało się poważnie skrócić czas postoju maszyn w remoncie. Młodzieżowcy oddziału elektrycznego o połowę skrócą czas montowania 10 skrzynek z bezpiecznikami, zaś czas oddania do użytku silnika 3 KM skrócą z 8 do 5 dni.

ZMP-ówka ze skręcalni — Janina Szlema, podniesie swą produkcję ze 120 do 123 proc. Maria Smus — ze 110 do 115 proc. Tow. Helena Misztal, skręcarka — przodownica pracy, podniesie produkcję ze 130 do 135 procent.

Przechodzimy na obsługę 6 stron

Burzą gromkich oklasków przyjęła załoga ZPB im. 1 Maja oświadczenie prządki z przędzalni egipskiej tow. Stanisławy Kubiak, iż dla uczczenia Święta Odrodzenia przejdzie na obsługę 6 stron. Również to samo uczyniła młodzieżówka, członkini ZMP, Zofia Kielanowicz. Kierownik przędzalni cienkoprzędnej, tow. Maksajda, zobowiązał się w imieniu załogi oddziału, że do dnia 22 lipca jeszcze 2 prządki z tego oddziału przejdą na obsługę 6 stron.

Przodownica pracy tow. Cecylia Karpińska, która już obsługuje 6 stron, zobowiązała się podnieść swą produkcję do 115 proc. normy.

Milionowe oszczędności

Zobowiązania załogi ZPB im. 1 Maja przyniosą zakładowi znaczne oszczędności. Uzyskaną w ten sposób ogólną kwotę da się ustalić po podsumowaniu setek zobowiązań indywidualnych i zespołowych, które wpłynęły do rady zakładowej. W tej chwili wiadomo tylko, że na jednym z wydziałów, dzięki zmniejszeniu o 10 proc. braków, osiągnięte zostaną oszczędności w wysokości około 1.700.000 zł., a inny oddział zaoszczędzi w III kwartale ponad 3,5 miliona złotych. Skręcarnia wykona swój plan miesięczny do dnia 21 lipca, natomiast przędzalnia średnioprzędna da ponad plan 3.200 kg. przędzy.

Szereg zobowiązań podjął Wydział Ruchu, który m. in. zabezpieczy i poszerzy transportery siatkowe oraz wykończy do dnia 22 lipca będący w budowie rurociąg. Straż pożarna postanowiła wyładować poza godzinami pracy 10 wagonów ładunku.

Koła Ligi Kobiet z licznych oddziałów zobowiązały się doprowadzić do porządku salę produkcyjną i utrzymać na swych terenach wzorową czystość.

Zobowiązania najstarszej prządki

Trudno tu wyszczególnić wszystkie zobowiązania, dotyczące podniesienia ilości i jakości produkcji, zwiększenia procentu wyprzędu, wzmożenia oszczędności, zmniejszenia liczby godzin postojowych, zobowiązań, co do rozwinięcia ruchu wielowarsztatowego oraz rozszerzenia kolportażu prasy młodzieżowej i robotniczej.

Składanie meldunków przez załogę ZPB im. 1 Maja trwało ponad godzinę. Meldunków takich napłynęło kilkaset.

Jako ostatnia wystąpiła najstarsza prządka z przędzalni egipskiej, ob. Anna Łuczak, która od pierwszej chwili przoduje w produkcji, wykonując stale ok. 120 proc. normy.

Zobowiązanie jej, zmierzające w kierunku podniesienia dalszej produkcji o 2 procent, przyjęte zostało długotrwałą owacją.

Zebranie zakończyła załoga ZPB im. 1 Maja odśpiewaniem Międzynarodówki..

* * *

Również załoga PZPB Nr 14 powzięła liczne zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia Święta Odrodzenia. Załoga tkalni wyprodukuje dodatkowo do dnia 22 lipca 5.000 metrów surowych tkanin oraz podniesie jakość produkcji o 1,5 procent. Pracownicy bazy remontowej wyremontują do dnia 22 lipca maszynę obrączkową.

* * *

W ślad za Łodzią podejmuje liczne zobowiązania produkcyjne klasa robotnicza województwa łódzkiego, przystępując do potężnej akcji Czynu Lipcowego.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu da do dnia 22 lipca dodatkową produkcję wartości 9.400.000 złotych i obniży w przędzalni odsetek odpadków o 0,5 proc. Brygady remontowe w ramach swych robót dadzą dodatkowe wartości w wysokości 500.000 złotych. Ponadto TFSJ upłynni 7 wagonów złomu, wartości ponad 3,5 miliona złotych.

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Nowotki w Tomaszowie Maz. podniosą w ramach Czynu Lipcowego ilość zespołów najwyższej jakości z 10 do 15. Wartość zobowiązań podjętych przez te zakłady, wynosi ponad 2.625.000 złotych.

W Piotrkowie stanęła do zobowiązań lipcowych załoga Fabryki Szkła, która da dodatkową produkcję o wartości 1.012.000 zł. oraz Fabryka Octu Spirytusowego, gdzie przez zmniejszenie o 10 proc. remanentów, zwolni się środki obrotowe na sumę 500.000 zł. Wartość zobowiązań załogi Fabryki Beczek wynosi 1.289 tysięcy złotych.

Meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez liczne zakłady pracy z terenu województwa napływają bez przerwy.

(Bad)

To i owo

Sprawiedliwość na opak

Rząd labourzystowski zwolnił w tych dniach przedterminowo z więzienia niejakiego Geralda Hewetta, „który w r. 1945 skazany był wyrokiem sądowym na 12 lat zamknięcia i roboty przymusowe — za wygłaszanie audycji propagandowych przez radio hitlerowskie w okupowanej Francji.

Hewett, jak widzimy, dzięki „wielkoduszności" ministrów lauborzystowskich nie odbył nawet połowy wyznaczonej mu kary. Wychodząc na swobodę, b. propagandzista faszystowski tak powiedział jednemu z przedstawicieli prasy: „Wcale się nie wstydzę. W ciągu kilku lat byłem ofiarą prześladowań politycznych, za to tylko, że wskazywałem na niebezpieczeństwo komunistyczne, o którym dzisiaj mówi się głośno i publicznie".

Istotnie, obecni ministrowie brytyjscy czynią to samo właśnie, co w roku 1945 poczytane było Hewettowi za ciężkie przestępstwo, trąbią na wszystkie strony o „niebezpieczeństwie ze Wschodu", rozniecają psychozę wojenną, szczują i podżegają przeciwko ZSRR.

A w tym samym czasie, gdy wypuszczono na wolność faszystowskiego przestępcę — Hewetta, zamknęły się wrota brytyjskiego więzienia za uczestnikami demonstracji 1 Majowej w Londynie — Agnes Mannell i Patrykiem Lippordem, których skazano za to, że nieśli transparenty z napisem: „Peace" („Pokój"). Do więzienia poszedł również robotnik — Robert Ellis, który wznosił okrzyki: „Precz z faszyzmem"... Wielu innych uczestników demonstracji skazano również na karę więzienia i grzywny pieniężne.

Postępowanie demonstrantów — w dn. 1 Maja, londyńska prasa reakcyjna nazwała „nielojalnym w stosunku do Anglii", a pp. sędziowie uznali najwidoczniej ten punkt widzenia za słuszny.

Należy oczekiwać, że w najbliższej przyszłości tacy ludzie, jak Hewett, Mosley i im podobni, uznani będą oficjalnie za — „wzory lojalności" — i kto wie, czy z rąk labourzystów nie otrzymają „odpowiednich" funkcji w zakresie kampanii antyradzieckiej i antypokojowej. Pod rządami takich „socjalistów" z nieprawdopodobnego zdarzenia, jak pp. Attlee, Bevin i spółka, wysunięta przez nas ewentualność nie wydaje się bynajmniej fantastyczna.

B. D.

Ludwik Kwaśniewski
Członek Prezydium Woj. Rady Narodowej w Łodzi

Troska o dach nad głową człowieka pracy

jednym z czołowych zadań Rad Narodowych

Wśród licznych zagadnień, stojących przed gospodarką komunalną, której naczelną troską jest dążenie przez rozwój gospodarczy kraju do poprawy warunków bytowania szerokich mas pracujących, jedno z czołowych miejsc zajmuje **sprawa mieszkaniowa.** Wojna zrujnowała wiele naszych miast oraz osiedli i zniszczyła setki tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej. Nawał palących potrzeb po wyzwoleniu nie pozwolił nam jeszcze na pełne rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego, jednak w dziedzinie tej zaznacza się coraz wyraźniejsza poprawa nie tylko na skutek budownictwa nowego, ale również dzięki energicznej akcji remontów i konserwacji domów. Akcja remontów kapitalnych z roku na rok przybiera na sile i daje poważne rezultaty w walce o polepszenie warunków mieszkaniowych najszerszych mas pracujących.

W toku organizowania i wykonywania planów remontów domów mieszkalnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, Rady Narodowe miały możność dokładnego zgłębienia, jak olbrzymie jeszcze zadania stoją przed nimi na tym odcinku. Wystarczy stwierdzić, że gospodarka mieszkaniowa na terenie województwa łódzkiego obejmuje w miastach swym zakresem domy, zawierające około **188.100 izb.** Spośród tych budynków mieszkalnych olbrzymia ilość winna zostać gruntownie wyremontowana.

Weźmy dla przykładu stan budynków w czterech naszych robotniczych miastach tj. w **Pabianicach, Piotrkowie, Tomaszowie Maz. i Zgierzu.** Na ogólną ilość 12.065 budynków mieszkalnych — 4.156 budynków zniszczonych jest w rozmiarach od 10 do 24 proc. 3.482 budynki od 25 do 49 proc. 1.363 budynki ponad 50 proc. Zaledwie 3.064 budynki znajdują się w stanie zadawalającym. Przed radami narodowymi i ich nowowybranymi prezydiami staje przeto bojowe zadanie dalszego zabezpieczania budynków mieszkalnych i podnoszenia ich wartości użytkowej.

Zagadnienie nadzoru nad budynkami mieszkaniowymi nie istniało w Polsce kapitalistycznej. W Polsce Ludowej, w której u podstaw polityki komunalnej leży **troska o człowieka pracy**, zagadnienie to stawia się na czołowym miejscu. Rady narodowe w swej nowej postaci, jako organa jednolitej władzy państwowej, mogą pomyślnie wypełnić to bojowe i trudne zadanie przez silniejsze powiązanie się z masami ludowymi, przez wciągnięcie ich do bezpośredniej akcji remontowej na odcinku realizacji planów rzeczowych i gospodarki materiałami.

Klasowy charakter F. G. M. w nowej fazie działalności rad narodowych winien się jeszcze bardziej uwypuklić. Województwo łódzkie w roku ubiegłym wykonało plan kapitalnych remontów zaledwie **w 78.1 proc.**

W czym tkwi przyczyna niewykonania planu? Przede wszystkim w **złej, bezdusznej, mechaniczno-biurokratycznej działalności lokalnych komitetów F. G. M.**, które pozostawały całkowicie oderwane od mas pracujących i nie miały styczności z samymi robotami remontowymi. Tam, gdzie lokalne komitety w swych poczynaniach **oparły się o klasę robotniczą, jak w Tomaszowie Maz. Zgierzu, i zaktywizowały swoją działalność — plany remontów kapitalnych zostały w pełni wykonane.**

Druga przyczyna — to **brak należytej kontroli** ze strony rad narodowych nad akcją remontów kapitalnych i pracą lokalnych komitetów F. G. M. Ograniczenie się rad narodowych do suchego, formalnego przyjmowania planów kapitalnych remontów, tolerowanie bezczynności i wadliwego składu socjalnego komitetów lokalnych — musiało w rezultacie doprowadzić do niepełnej realizacji planu.

Obecnie jesteśmy w okresie **realizacji planu kapitalnych remontów na rok 1950.** Do planu remontów województwa łódzkiego w bieżącym roku weszło **770 domów o 15.533 izbach mieszkalnych i 1.556 izbach użytkowych** — razem **17.089 izb.** Plan finansowy zamyka się łączną kwotą **476.620.329 zł.** Przeciętny koszt remontu kapitalnego jednej izby wynosi 28.000 zł. i kształtuje się od 4 do 6 tysięcy wyżej, aniżeli na terenach innych województw, gdzie koszt remontu jednej izby wynosi od 22 do 24.000 zł. Koszt ten usprawiedliwiony jest drewnianą w większej części konstrukcją budynków mieszkalnych naszych miast i osiedli oraz procentowo większym zniszczeniem.

Roboty remontowe w naszych miastach są w pełnym toku. Przed radami narodowymi i ich prezydiami stoi doniosłe zadanie wykonania tegorocznego planu remontów w 100 proc. na dzień 31 października 1950 r. zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym.

Rady narodowe i ich nowe prezydia spełnią swe zadanie, o ile do **wykonania tego planu zmobilizują szerokie masy pracujących, zainteresowanych bezpośrednio w akcji remontowej.** Ofiarność klasy robotniczej i jej troska o dobro społeczne dają tu najlepszą rękojmię wykonania trudnego zadania.

Komitety lokalne F. G. M. rozpoczynają pracę w warunkach o wiele lepszych, niż w roku ubiegłym. Wcześniejsze zabezpieczenie zaopatrzenia materiałowego, powołanie do życia komunalnych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, jako podstawowych komórek wykonawczych prac remontowych, przyjęta zasada uproszczonej dokumentacji technicznej, przyśpieszona procedura zatwierdzania planów — pozwalają na osiągnięcie wcześniejszych efektów pracy poszczególnych komitetów.

Oczywiście, że na tym czy innym odcinku komitety lokalne jeszcze napotykać mogą na różne trudności.

Troską rad narodowych będzie np.: zbadać braki, wynikłe ze złego rozdziału materiałów budowlanych poszczególnych central branżowych, a w szczególności ze strony P. Z. G. S. i stwierdzić, czy kierownictwo aparatu dystrybucyjnego wykazuje właściwą aktywność i energię. Braki te winny być natychmiast sygnalizowane odnośnym Centralom. Stała kontrola wykonywania planu i podejmowanie w toku kontroli niezbędnych środków zaradczych przez prezydia rad narodowych sprawią, że zadanie zostanie niewątpliwie wykonane.

Niezależnie od kontroli nad planem remontów F. G. M. — prezydia rad narodowych winny zwrócić baczną uwagę i objąć kontrolą roboty remontowo-kapitalne i bieżące — wykonywane przez **instytucje publiczne oraz osoby prywatne poza planem remontów F. G. M.**, gdyż wszystkie domy mieszkalne bez względu na to w czyim posiadaniu lub zarządzie znajdują się obecnie — jako stanowiące ogromny społeczny majątek narodowy, **wchodzą w zakres ich bezpośredniego gospodarowania.**

W interesie gospodarczym kraju wprowadzono ograniczenie sprzedaży niektórych materiałów budowlanych. Obowiązkiem przezydiów rad narodowych będzie baczyć, poprzez społeczne komisje, aby nabywcy materiałów zużyli je zgodnie z celem.

Przydzielone materiały w żadnym wypadku nie powinny przeniknąć na rynek dla celów spekulacyjnych.

W wyniku wielkiej reformy władza spoczęła w ręku jednolitych organów władzy terenowej. Zadaniem tych organów będzie przelać w nową formę działalności nową socjalistyczną treść również i na odcinku gospodarki mieszkaniowej. Budujemy i remontujemy po to, aby człowiek pracy miał cały dach nad głową, czysty i schludny dom oraz jego otoczenie Za należyte wykonanie tego ponosimy pełną odpowiedzialność przed klasą robotniczą, przed masami pracującymi. —

NASI KORESPONDENCI piszą

Niedbalstwo przyczyną poważnych strat w produkcji

Już mija kilka tygodni od chwili wprowadzenia w życie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Trzeba stwierdzić, że w ciągu tego czasu dyscyplina pracy na naszym oddziale znacznie się podniosła. Są jednak pewne objawy, świadczące o tym, że kierownictwo naszego oddziału nie docenia tak ważnego zagadnienia, jakim jest pełne wykorzystanie dnia pracy oraz parku maszynowego. Chociaż pozornie sprawa ta nie wiąże się ściśle z nową ustawą, jednak wydaje mi się, że powinny zostać również zastosowane rygory przeciw niesumiennemu ustosunkowaniu do pracy, do produkcji.

13 bieżącego miesiąca pracownik farbiarni, maszynista suszarki bębnowej został przesunięty do oddziału składalni bez porozumienia z kierownictwem farbiarni. Kierownictwo, nie wiedząc o tym, nie postawiło nikogo przy maszynie, wskutek tego suszarka stała w ciągu 8 godzin bezczynnie, uszczuplając produkcję tego dnia o 8 tysięcy metrów tkaniny. Załoga oddziału była oburzona tego rodzaju niedbalstwem. Można było przecież ściągnąć maszynistę z drugiej zmiany i postawić go przy maszynie.

Niestety, podobne wypadki zdarzają się raz po raz u nas. Nasza organizacja partyjna oraz kierownictwo powinno raz wreszcie zapobiec tego rodzaju niedociągnięciom, świadczącym o karygodnym lekceważeniu dyscypliny pracy oraz sprawy produkcji.

M. Marciniak
korespondent z ZPB im. Stalina

Każdy pomysł racjonalizatorski obniża koszty produkcji

Ob. **Żmudzki Stanisław**, robotnik brygady montażowej w ZPB im. Rewolucji 1905 r., dawno już, bo w roku 1948, pracował nad pomysłem automatu do obciągania na prząśnicach obrączkowych. Automat co prawda, nie zdał egzaminu, ale ob. Żmudzki bynajmniej się tym nie zraził. Przygotował kilka pomysłów o mniejszym znaczeniu i przemyśliwał nad poważniejszym **udoskonaleniem niciarki.** Zauważył, że w wypadku zerwania się nici na niciarce — zaczyna się ona owijać na wałku mosiężnym. Kiedy robotnica, obsługująca maszynę, zauważy zryw, na wałku tkwi już zwój nici, który trzeba przeciąć nożem. Jest to uciążliwe dla robotnicy i przyczynia szkodę zakładom, gdyż na skutek przecinania zwijki nożem, kaleczy się wałki mosiężne, skracając okres ich użyteczności.

Ob. Żmudzki zastosował listwę metalową, okrytą filcem, przylegającą do wałka. Obecnie w wypadku zrywu nici nie nawijają się na wałek, lecz układają się na maszynie pod wałkiem. Nie ma już potrzeby używania noża. Wystarczy zebrać odłożone nici, usunąć zryw i wrzeciono pracuje dalej. Efekt pomysłu: ułatwienie pracy robotnikom, obsługującym niciarki oraz pokaźne oszczędności, jakie uzyskują zakłady przez wyeliminowanie kaleczenia wałków.

Sukces ob. Żmudzkiego pobudził również innych do pracy racjonalizatorskiej. **Ob. Banaszkiewicz**, zatrudniony w charakterze ostrzarza zgrzeblarek, pracując przy zgrzeblarkach, stale podpatrywał ich wady i zastanawiał się, jak je usunąć. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Ob. Banaszkiewicz zastosował **automatyczny wyłącznik zgrzeblarki;** wystarczy źle rozłożony zwój, jego zgrubienie albo obce ciało w zwoju — wyłącznik natychmiast zatrzymuje maszynę i nie pozwala jej uruchomić przed usunięciem defektu.

Efekt pomysłu, a raczej wynalazku, gdyż tak nazwać trzeba udoskonalenie ob. Banaszkiewicza, przyczyni się do podniesienia jakości przędzy przez uzyskanie równiejszej taśmy na zgrzeblarce i w niejednym wypadku ochroni obicie zgrzeblarki, wyławiając obce ciała ze zwojów.

Obaj racjonalizatorzy otrzymali wysokie premie

B. Siemieński
PZPB im. Rewolucji 1905 r.

Z łaźni... palarnia

Przed 4 miesiącami wykończalnię ZPB im. Stalina odwiedziła komisja BHP z kierownikiem ob. Dziubą na czele, która ustaliła, że w pomieszczeniu, w którym znajduje się obecnie łaźnia, należy urządzić palarnię.

To postanowienie, oczywiście, nie przypadło do smaku naszej załodze. Dlaczego likwidować łaźnię, kiedy należało by ją raczej wyremontować, doprowadzić do porządku, żeby robotnicy mogli z niej swobodnie korzystać? Dotychczas bowiem łaźnia nasza przedstawia opłakany widok, a przede wszystkim jest bez... drzwi.

Nasz referent BHP dotychczas obojętnie patrzał na to wszystko i nie postarał się o założenie drzwi. Komisja zaś, zamiast zająć się tą palącą sprawą i wydać zarządzenie wyremontowania łaźni, każe ją zamienić... na palarnię.

Wydaje nam się, że tkwi w tym jakieś duże nieporozumienie. Robotnicy wykończalni muszą mieć łaźnię. Palarnię można urządzić gdzie indziej.

J. Nowak
korespondent „Głosu"
z ZPB im. Stalina

Nienależycie wykorzystany surowiec

W składalni oddziału przędzalni PZPB im. J. Marchlewskiego znajdują się w salach skrzynie z przędzą, które powinny być umieszczone w tkalni lub magazynie zbytu. Skrzynie z wątkiem nie są zabezpieczone przed pyłem, który grubą warstwą osiada na gotowym wątku. W magazynie także panuje nieporządek. Złożony w skrzyniach surowiec jest brudny, zalany wodą, która cieknie z uszkodzonych rur, sypie się na niego tynk.

Również wiele pozostawia do życzenia praca układaczek przędzy. Nie mogą one wyrobić swej normy z powodu tego, iż towar nie jest im dowożony równomiernie.

Na drugiej zmianie jedna układaczka ma do dyspozycji dwóch robotników, dowożących towar, natomiast na pierwszej zmianie pracują dwie układaczki, obsługiwane przez jednego robotnika i z tego powodu praca ich kuleje.

Podobny stan nie może istnieć w dalszym ciągu. Trzeba, aby surowiec był należycie wykorzystany i zabezpieczony, gdyż inaczej ulegnie on całkowitemu zniszczeniu.

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego.

5 lipca

Z życia Partii

UWAGA, „ŚRÓDMIEŚCIE"!

Komitet Dzielnicy „Śródmieście" zawiadamia, że w dniu 5. VII. br. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa prelegentów.

Obecność obowiązkowa.

* * *

W dniu 7. VII. br. o godz. 16.30, odbędzie się odprawa sekretarzy podst. org. part. i oddz. org. part. oraz kierowników personalnych. Ze względu na ważność odprawy, obecność i punktualność obowiązkowa.

Komunikat
Okr. Komisji Likwidacyjnej Zw. b. Więźniów Politycznych

Okręgowa Komisja Likwidacyjna Polskiego Związku byłych Więźniów Politycznych w Łodzi niniejszym unieważnia Cegiełki na Odbudowę Kolonii Letnich w Rafałówce, pow. sieradzkiego, wydane przez Polski Związek byłych Więźniów Politycznych w Łodzi w roku 1947 i za ewentualne dalsze rozprowadzanie odpowiedzialności nie bierze.

Wykrywamy braki w handlu uspołecznionym

Więcej dbałości
o zaopatrzenie sklepów tekstylnych PSS

Choć lato jeszcze w pełni, przezorniejsi mieszkańcy Łodzi za wczasu chcą się zaopatrzyć w cieplejsze ubrania. Jakkolwiek przemysł konfekcyjny zaopatruje obficie rynek w wyroby gotowe, to jednak niektórzy nie mogą na swoje figury znaleźć odpowiednich rozmiarów, zmuszeni są więc szyć sobie ubrania i płaszcze na miarę.

Trzeba więc udać się do sklepu PSS i nabyć odpowiedni towar, lecz gdy prosi się o sztywnik płócienny, to zazwyczaj pada odpowiedź — że nie ma, albo — „my nie trzymamy".

W ten sposób można przewędrować większość sklepów PSS, słysząc wszędzie podobną odpowiedź. A przecież w sklepach Centrali Tekstylnej sztywnik płócienny możemy otrzymać w dowolnych ilościach. Dlaczego więc kierownictwo PSS nie zaopatrzy swoich placówek w ten artykuł?

Ogólnopolska konferencja
inspektorów higieny i pracy odbyła się w Łodzi

Dnia 3 i 4 lipca br. odbyła się w Łodzi w Dziale Higieny Pracy P. Z. H. konferencja inspektorów higieny pracy z terenu całej Polski.

Program konferencji obejmował szereg referatów na temat chorób zawodowych i zagadnień ochrony zdrowia w przemyśle oraz zwiedzanie Polikliniki Chorób Zawodowych Działu Higieny Pracy P. Z. H. i licznych zakładów pracy.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, CRZZ oraz Zakładów Lecznictwa Pracowniczego.

Podczas obrad rozwinęła się ożywiona dyskusja, dotycząca zagadnień organizacji służby zdrowia w przemyśle.

Spośród wygłoszonych referatów należy wymienić referat prof. dr. E. Palucha, rektora Akademii Medycznej w Łodzi pt. „Postępy w dziedzinie zwalczania pylicy", Dr. M. Boguszewskiej, nacz. Wydz. Higieny Pracy w Ministerstwie Zdrowia pt. „Organizacja akcji profilaktycznej w przemyśle", Dr. Bednarskiego, inspektora Higieny Pracy pt. „Zagadnienie chorób związanych z działaniem czynników klimatycznych", Dr. M. Chwat pt. „Nowe poglądy na sprawę zwalczania zatruć ołowiem".

Konferencja ta jest jeszcze jednym dowodem troski jaką otacza nasze Państwo Ludowe zdrowie ludzi pracy. (Bań.).

Skąd ta różnica?

W ostatnich dniach znacznie stanuały pomidory. Cena ich wynosiła wczoraj 400 zł. za kilogram. Przynajmniej taka cena widniała w witrynie sklepu MHD Nr 9 przy ul. Piotrkowskiej 82. Lecz o kilka kroków dalej, w sklepie PSS, takie same pomidory kosztowały 500 zł. za kilogram.

I tu nasuwa się pytanie: dlaczego w dwóch sklepach, odległych od siebie zaledwie o 100 metrów, różnica ceny wynosi aż 100 zł.? Nie można tego wytłumaczyć gatunkiem artykułu, bo i tu i tam pomidory były tej samej wielkości, równie świeże.

Może nam to wyjaśni PSS?

(sw)

O właściwe wykorzystanie wykwalifikowanych kadr
Należyty dobór ludzi rękojmią sprawnej pracy
Kierownictwo Centrali Tekstylnej wyciąga wnioski z IV Plenum

W **Wydziale Kadr Dyrekcji Centrali Tekstylnej w Łodzi**, instytucji, spełniającej rolę dystrybutora wszelkiego rodzaju tkanin i konfekcji w naszym kraju, panuje wzorowy porządek. Rozbudowany aparat biur branżowych oraz rozległa sieć sklepów CT doprowadza towar bezpośrednio do konsumenta za pośrednictwem swych hurtowni oraz składnic. Jest rzeczą jasną, że CT, jako instytucja nowoczesnego handlu, **handlu socjalistycznego**, w okresie tworzenia podstaw tego handlu musi mieć zapewnioną odpowiednią obsadę ludzką, musi posiadać **umiejętnie i planowo rozstawione kadry.** Analiza kadr, szczegółowe zbadanie możliwości, jakimi dysponuje CT w tej dziedzinie nie jest obecnie trudne. Wydział Kadr rozporządza nie tylko szczegółowymi życiorysami pracowników, ale także ich charakterystyką, będącą wynikiem obserwacji pracowników w toku ich pracy — **w sensie uchwał IV Plenum KC PZPR.** Ale do tej pory ewidencja ta nie była rozpatrywana. Spoczywała po prostu w teczkach i tylko w wyjątkowych wypadkach posługiwano się zebranymi dokumentami.

— Przejrzeliśmy ostatnio szczegółowo nasze kadry, zbierając materiał **do postawienia sprawy kadr na zebraniu egzekutywy organizacji partyjnej** — oświadcza sekretarz, **tow. Jerzy Olszta.** — Okazało się, że wiele mamy do zrobienia **w dziedzinie odpowiedniego ustawienia ludzi,** którzy u nas nie są wykorzystani we właściwy sposób.

Istotnie: okazało się, że w Dyrekcji CT od wielu już lat pracują nauczyciele w rozmaitych wydziałach, podczas gdy doskonale mogliby zastąpić ich odpowiednio przeszkoleni inni pracownicy Centrali. Tow. Bieniek, jeden z dyrektorów, z zawodu jest piwowarem, który mógłby z pożytkiem zostać zatrudniony w przemyśle fermentacyjnym. Inny z towarzyszy jest inżynierem-leśnikiem, a pracuje przy biurku w Centrali, a więc instytucji, nie mającej z leśnictwem nic wspólnego. W dziale inwestycji pracują inżynierowie budowy dróg i mostów, których przecież Centrala nie buduje, natomiast zastępcą kierownika Wydziału Kadr jest tow. Czarnobrodzka, z zawodu technik budowlany.

— 5 lat już nie pracuję w swoim zawodzie — mówi tow. Czarnobrodzka. — Ukończyłam Technicum Budowlane w Związku Radzieckim, a po moim powrocie do kraju skierowano mnie do zupełnie innego zajęcia. Obecnie handel państwowy stał się mi bliższy, niż praca w budownictwie. Ale mimo to, chciałabym wrócić do mego pięknego zawodu..

* * *

Jesteśmy na **naradzie kierowników biur branżowych CT.** Wprawdzie narada ma na celu analizę potrzeb i zaopatrzenia konsumentów w zakresie tekstyliów na III kwartał br., ale przez cały czas obrad przewija się **zagadnienie kadr.** Sprawa szkolenia ekspedientów w sklepach, sprawa szkolenia pracowników biur branżowych, słowem, sprawa wychowania pracownika socjalistycznego handlu wysuwa się jako **zagadnienie pierwszoplanowe.** — Musimy na naszych placówkach posiadać takich ludzi — mówi dyrektor naczelny CT — **tow. Ramer** — aby człowiek pracy miał pewność, że będzie w porę zaopatrzony w poszukiwany towar, że zostanie obsłużony uprzejmie, że towary, przeznaczone dla niego, nie staną się przedmiotem spekulacji. — Dobrze się stało, że uczestnicy narady słusznie poświęcili wiele czasu zagadnieniu oczyszczenia kadr w Biurze Handlu Detalicznego, jednej z placówek CT, dysponującej siecią sklepów Centrali Tekstylnej. Dotychczas nie prowadzono tam szkolenia ekspedientów, a przyjmowano na kierownicze stanowiska w sklepach wiele osób, rekrutujących się spośród byłej inicjatywy prywatnej.

* * *

— Po **IV Plenum** — mówią tow. Olszta i tow. Czarnobrodzka — uświadomiliśmy sobie, że dużo błędów popełniliśmy w polityce kadr. Zwróciliśmy między innymi uwagę na nasz **dział planowania.** Okazało się, że mamy tutaj liczne przerosty, że szefowie oddziałów nie stawiają konkretnych zadań na każdy miesiąc do wykonania, słowem, że robota, co jest nawet sprzeczna z samą nazwą działu — jest tu raczej bezplanowa. Obecnie połączymy niektóre odcinki pracy w tym dziale, a ludzi stamtąd przesuniemy gdzie indziej. Zajmiemy się również szczegółowo **przeglądem kadr kobiecych** i możliwościami awansu oraz aktywizacji kobiet. Dotychczas spośród 120 zatrudnionych w Dyrekcji kobiet stanowczo zbyt mało awansowało".

Wydaje się, że obfity materiał analityczny, jakim dysponuje Wydział Kadr dyrekcji Centrali Tekstylnej, a zwłaszcza charakterystyki pracowników, winien w znacznym stopniu ułatwić Wydziałowi Kadr i organizacji partyjnej **realizację wytycznych IV Plenum naszej Partii.**

Przekaznie osób, posiadających specjalne kwalifikacje zawodowe, do innych dziedzin naszej gospodarki, odpowiadających ich umiejętnościom, zastąpienie ich w Centrali pracownikami, którzy ostatnio przeszli specjalne kursy zawodowe przy Centrali — oto jedno z najpilniejszych zadań.

Wydobycie i umożliwienie pełnego wykorzystania kadr kobiet — to zadanie następne.

Ale chyba najważniejsza sprawa — to bardziej wnikliwa, niż dotychczas **obserwacja i kontrola pracy biur BHD — to staranniejsze, niż dotychczas, ujmowanie zagadnienia kadr w sklepach CT.**

W momencie, kiedy **tworzymy podstawy socjalistycznego handlu,** zarówno organizacja partyjna CT, jak i dyrekcja tej instytucji, winny wyciągnąć odpowiednie wnioski z **wytycznych IV Plenum naszej Partii** — i to nie tylko w doraźnej, trwającej obecnie akcji przeglądu kadr. Przez codzienną, wytrwałą pracę na długą metę należy zabiegać o dobór ludzi, których kwalifikacje ideologiczne i zawodowe dadzą rękojmię, że nasz handel państwowy spełni wszystkie swe odpowiedzialne zadania.

M. Zal.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę
Brak światła na ul. Łąkowej

Ob. W. H. pisze: „Przedsiębiorstwo, w którym pracuję — „PP Film Polski" — jak wiadomo — mieści się przy zbiegu ulic Łąkowej i Bandurskiego, obok parku im. Poniatowskiego. Często wychodzimy z pracy już późnym wieczorem. Nie wiemy wówczas, gdzie jest płot, czy jakieś drzewo, tak bywa ciemno. Oświetlenie elektryczne tych ulic przydało by się nie tylko nam, ale wszystkim mieszkańcom tych okolic...".

Spodziewamy się, że oddział oświetlenia ulic przy Wydziale Komunikacji Rady Narodowej zainteresuje się tą sprawą.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Dzielnica za torem kolei obwodowej zostanie unowocześniona

Prezydium Rady Narodowej nadesłało nam odpowiedź na list Czytelnika w sprawie zaniedbanej dzielnicy za torem kolei obwodowej, między ulicami Pabianicką, Sanocką i Tuszyńską. Okazuje się, że podczas realizacji zadań Planu 6-letniego dzielnica ta uzyska oświetlenie. Cały obszar zostanie również odwodniony oraz urządzone będą nowoczesne drogi.

Będą plandeki

W odpowiedzi na list naszego Czytelnika w sprawie odkrytych wozów ZOM, otrzymaliśmy wyjaśnienie, opiewające, że wszystkie samochody do przewożenia śmieci mają wkrótce otrzymać plandeki, które zapobiegną zanieczyszczaniu powietrza.

Rasizm szuka krwawego żeru
Trybunał amerykański skazał na śmierć 7-niewinnych Murzynów
Robotnicza młodzież Łodzi przyłącza się do protestów młodzieży całego świata

Trybunał sądowy w stanie Virginia skazał na karę śmierci, opierając się na **fałszywych oskarżeniach, sześciu młodych Murzynów,** których przeciętny wiek wynosi 20 lat, oraz **jednego starszego Murzyna,** ojca pięciorga dzieci. Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych **odrzucił prośbę o rewizję procesu.**

Ten **haniebny wyrok** jest jeszcze jednym przykładem nienawiści rasowej, rozpętanej przez imperialistyczne koła Ameryki.

Opinia postępowej młodzieży świata potępiła w całej rozciągłości ten niecny akt gwałtu i nienawiści rasowej, dając wyraz swemu oburzeniu w rezolucjach podejmowanych na samorzutnie organizowanych zebraniach protestacyjnych. Również **młodzież łódzka** występuje z ostrym potępieniem rasistowskiej decyzji Sądu Najwyższego USA, domagając się rewizji wyroku i uwolnienia niewinnie skazanych młodych Murzynów.

W proteście, skierowanym do gubernatora stanu Virginia, Johna Battie Richmond, przez młodzież **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego,** czytamy:

„My, młodzież Zakł. Przem. Bawełn. im. J. Marchlewskiego w Łodzi, jak najbezwzględniej protestujemy przeciwko haniebnemu wyrokowi, wydanemu przez Trybunał Sądowy w Stanie Virginia, który opierając się na fałszywych oskarżeniach skazał na śmierć sześciu młodych Murzynów. Uważamy ten wyrok za pogwałcenie ludzkich praw, za przejaw rasowej nienawiści ludzi, służących imperializmowi. My, młodzież, żyjąca w Polsce Ludowej, gdzie każdy młody człowiek bez względu na rasę, narodowość czy wyznanie — ma pełne prawa obywatelskie, prawo do nauki, pracy, wypoczynku — uważamy, że wykonanie tego haniebnego wyroku byłoby jeszcze jedną zbrodnią przeciwko ludzkości.

Niech żyje postęp, pokój i sprawiedliwość społeczna!"

Fala protestów rośnie. W każdym łódzkim zakładzie pracy odbywają się **zebrania protestacyjne.** Młodzież zakładów im. Stefana Okrzei pisze w swym proteście:

„Gdy dowiadujemy się o haniebnym wyroku na Murzynów z Virginii, staje przed nami oblicze hitlerowskich Niemiec, które właśnie ze względu na rasę, wymordowały 6 milionów niewinnych ludzi w Polsce. Tak samo postępują teraz imperialiści w Stanach Zjednoczonych."

Zbrodnicza decyzja sądu amerykańskiego głęboko wstrząsnęła opinią młodych — walczących o pokój. Ale wykazała ona także, iż cała młodzież postępowa stanie twardo i zdecydowanie **w obronie swych praw, w obronie pokoju.**

Młodzież nie będzie błagać o pokój, lecz narzuci go sama tym wszystkim, którzy pragnęliby go naruszyć. W obronie niewinnie skazanych stanęła cała młodzież, dokumentując tym nierozerwalną więź, łączącą młode, postępowe pokolenie świata w jego walce o ustrój pełnej **sprawiedliwości społecznej, o socjalizm.**

„Panie Gubernatorze Stanu Virginia! Przy boku sześciu niewinnie skazanych Murzynów staje cała młodzież! Opinia świata śledzić będzie dalsze losy naszych kolorowych braci — i nie ustanie w swym proteście, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość. Niewinnie skazani muszą odzyskać wolność!"

T. Sz.

Zdrowa i pełna niezatartych wrażeń
powraca dziatwa z półkolonii

W tych dniach pierwsza grupa dzieci robotników przemysłu odzieżowego w Łodzi i Bydgoszczy powróciła z półkolonii w Hucie Dłutowskiej pod Pabianicami, zorganizowanych przez Wydział Socjalny Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego.

Dziatwa spędziła czas w doskonałych warunkach o czym świadczą opalone buziaki i przeciętny przybytek na wadze po 2 kg. Pociechy wracają do domów pełne wrażeń, żałując, że półkolonie trwały tak krótko i z góry już zapowiadają rodzicom oraz wychowawcom, iż na przyszły rok koniecznie muszą pojechać jeszcze raz do Huty Dłutowskiej.

7-letni Janek Pieszkow, syn robotnika z Bydgoszczy, z rozpromienioną twarzyczką opowiada, jak się bawił. Najwięcej zachwycony jest lasem i jagodami, które codziennie zbierał.

4-letnia bydgoszczanka, Elunia G. tęskni za łódzkimi koleżankami, z którymi bardzo się zaprzyjaźniła na półkolonii i z zachwytem mówi, jak było miłe i wesoło.

Te bezpośrednie wypowiedzi dzieci, a było ich wiele, najwymowniej podkreślają wielkie znaczenie owej serdecznej opieki nad małymi obywatelami, jaką otacza młode pokolenie Polska Ludowa. (Bań).

Łódź w kwiatach
Wydział plantacji kończy akcję zasadzania

Wydział Plantacji przy Radzie Narodowej m. Łodzi kończy obecnie **akcję zasadzania kwiatów** w alejach i parkach miejskich. Roboty te opóźniły niesprzyjające warunki atmosferyczne.

Amatorzy więc zieleni będą mogli rozkoszować się dowoli widokiem i zapachem kwiatów. Należy jednak obawiać się, aby „miłośnicy" przyrody nie zechcieli rozkoszować się zerwanymi kwiatami z klombów czy też imieninowych bukietów nie sporządzać z kwiatów zerwanych na ulicznych kwietnikach.

Kwietniki na ulicach i w parkach stanowią dobro publiczne i należy ostro piętnować wszelkie wypadki marnowania tego dobra.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53—Czyński, Zgierska 63—Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nawotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Sinieczka, Gdańska 23 — Borkowski.

Nowinki z rynku
Sezon warzyw i owoców w pełni

Sezon warzyw i owoców jest obecnie w całej pełni. Aby się o tym przekonać — wystarczy przejść chociażby ulicą Piotrkowską i obejrzeć wystawy. A już **na „Zieleniaku"** wpadamy w prawdziwe zdumienie. Spoza stert młodej kapusty, marchwi i buraczków nie widać prawie sprzedawców. Słyszymy tylko liczne głosy, zachęcające do kupna:

— Młoda kapusta! Po dziesięć złotych główka! Za piętnaście złotych dwie główki!

— Kartofle, buraki, marchew!

Obserwując „Zieleniak", można by go podzielić na trzy części. Przy brzegu placu, na tzw. **„tandecie"** jest do nabycia używana odzież, obuwie itp. Tu też rozsiedli się przekupnie, sprzedający garnki, miski, koszyki, zabawki dziecinne i szczotki. Tę część rynku odwiedza najmniej kupujących.

Nieco dalej — **gosposie z nabiałem.** Ten „dział" jest obficie zaopatrzony. Masło — 800 zł za kilogram, jajka po 20 zł, twarożek — 160 złotych za litr. Nie brak śmietany, serów. Świeże, wiejskie produkty cieszą się dużym powodzeniem.

Najwięcej kupujących dąży jednak w stronę, gdzie sprzedaje się **warzywa i owoce.** Trzeba przecież przygotować przetwory na zimę, a owoce w obecnym okresie najlepiej się do tego nadają. Truskawki, czereśnie, wiśnie, porzeczki, jagody znajdują licznych nabywców. Szybko znikają również ze straganów młode kartofle, fasolka zielona i groszek, pietruszka, koperek oraz pierwsze w tym roku grzyby, żółte kurki.

* * *

Ceny niektórych warzyw i owoców kształtowały się w dniu wczorajszym następująco: młode kartofle — 40 zł, kapusta 7—10 zł, jagody — 70 zł za litr, truskawki 160—360 zł, wiśnie i porzeczki — 160 zł.

Odpowiadamy na listy

Ob. Maria Kusa z ulicy Jaracza 93: Prosimy o zgłoszenie się do naszej Redakcji.

Ob. Apolinary Drożdż: Należy zwrócić się do Zarządu Nieruchomości.

IV Państwowe Liceum, II Szkoła Handlowa i Gimnazjum im. Emilii Sczanieckiej i Publiczna Szkoła Specjalna Nr. 39 dla dzieci niewidomych: Za nadesłane nam materiały bardzo dziękujemy. Nie mogliśmy ich już wykorzystać, ponieważ zbyt późno nadeszły, wskutek czego straciły swą aktualność.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 5 lipca 1930 r.

FASZYZM W FINLANDII

W Helsingforsie, stolicy Finlandii, odbył się zlot faszystów fińskich, tak zwanych lappowców. W związku z tym rząd nakazał aresztowanie dwóch posłów komunistycznych, krytykujących faszystowskie poczynania rządu Mannerheima.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE

W dniu wczorajszym bezrobotni Warszawy demonstrowali przed gmachem magistratu.

W odpowiedzi na atak policji **bezrobotni pokładli się rzędami na jezdni Placu Teatralnego.**

Wezwane silne oddziały policji bezrobotnych rozproszyły.

ZGON TWÓRCY SHERLOCKA HOLMESA

Słynny autor powieści kryminalnych Conan Doyle — zmarł nagle w Londynie w wieku lat 71.

ŚLADAMI PANA BALCERA

W dniu wczorajszym odjechał pociągiem specjalnym z Warszawy do Genui transport 750 emigrantów, którzy w poszukiwaniu pracy i chleba — ruszyli do dalekiej Brazylii.

PIERWSZY DESZCZ

Po kilkunastotygodniowej suszy spadły w Polsce pierwsze deszcze. Deszcze jednakże nie uratują zbiorów, które wypalone zostały przez słońce.

STRAJK KINOTEATRÓW

W dniu 11 lipca wszystkie kinoteatry w Łodzi będą zamknięte na znak protestu przeciw nadmiernym podatkom.

„NIESŁYCHANE ŻĄDANIE"!

Na posiedzeniu rady Kasy Chorych w Pabianicach — jeden z radnych złożył projekt urządzenia wycieczki do ZSRR — celem zapoznania się z radzieckimi urządzeniami z dziedziny ochrony zdrowia ludności pracującej.

„To niesłychane żądanie" — pisze Kurjer Łódzki — **„zostało natychmiast odrzucone przez przewodniczącego, który odebrał radnemu głos. Komuniści w odpowiedzi — wznieśli wrogie okrzyki.**

GMINY ZMIENIAJĄ NAZWY

W ślad za gminą Dzbanki, która zmieniła nazwę na „Szczerców", w dniu wczorajszym gmina Dąbrowa Widawska zmieniła nazwę na „Widawa"

POWODZIE NA KOREI

Ostatnie ulewne deszcze na Korei spowodowały zniszczenie szeregu mostów i budynków. Na skutek powodzi w Seulu utonęło 78 osób. W południowej i zachodniej Korei tysiące osób pozostało bez dachu nad głową.

TEATRY

PAŃSTWOWA OPERA ŚLĄSKA W PAŃSTWOWYM TEATRZE IM. ST. JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś, 5 lipca br., „Cyrulik Sewilski", G. Rossiniego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36).

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT. publiczność, że w okresie od dnia 1 lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 3 sierpnia br. wznowienie komedii-serio Al. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów."

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Godz. 19,15 „Makar Dubrawa" —

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

TEATR LETNI „OSA"
(Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19,30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia w reż. K. Pawłowskiego.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 125)

Nieczynny

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)

Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49

Dziś, godzina 19,30 — „Rodzina Blank" według Szolem Alejchema w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Siostra lokaja", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Młodzi marynarze", godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 17.30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 26", godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL dla młodzieży (Legionów 2) „Postrach mórz", godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Zwycięski powrót", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Podróże Gulivera" (film w naturalnych kolorach) godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Panna bez posagu", godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Poszukiwacze złota", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Wieczna Ewa", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Za siedmioma górami", godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zagubione dni", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dziś o wpół do jedenastej", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi", godz. 15,30, 18, 20,30
TATRY (w ogrodzie) — „Decyzja prof. Milasa", godz. 16.30. 18,30. 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Młodzi marynarze", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wyspa szczęścia", godz. 16.30. 18.30. 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Albeniz", godz. 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Saławat wódz Baszkirów", godz. 18, 20

RADIO

Program na 5 lipca 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 (Ł) „Traktory zdobędą wiosnę". 13,30 Mozaika muzyczna. 14.00 „Analfabetyzm". 14,20 (Ł) Muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18,05 Pogadanka sportowa. 18,20 (Ł) Muzyka starofrancuska. 18,45 „Czyn lipcowy włókniarek łódzkich". 19.00 „Główny Komitet Kultury Fizycznej". 19.15 Koncert orkiestry i chóru krakowskiej rozgłośni. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.04 „Piękne głosy". 21.00 Koncert Chopinowski — gra B. Woytowicz. 21,30 „Wszechnica Radiowa". 22,20 Koncert — Transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Utwory Beethovena w wyk. A. Schnabla.

Ze sportu

Rejterować z pola walki to nieładnie...

Szczypiornistki „Unii" postąpiły brzydko nie stając w obronie zaszczytnego tytułu mistrza Polski

Tegoroczne mistrzostwa Polski w szczypiorniaku żeńskim miały wiele mankamentów, które były antypropagandą tej gałęzi sportu. Przede wszystkim wybrano niefortunny ich termin, za co ponosi winę Polski Związek Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka. Jak wiadomo w tym samym czasie Polska walczyła z Rumunią w siatkówce, na które to zawody powołano dwie zawodniczki Unii: Zakrzewską i Kubiakównę. Zawodniczki te nie mogły więc grać w barwach swego klubu na mistrzostwach Polski w Łodzi. Poza tym z drużyny Unii chorują: Skrodzka i Styczyńska, a więc łodziankom brakowało 4 zawodniczek, co na 7-osobowy zespół jest bardzo wiele. Wyżej wymienione powody sprawiły, że zeszłoroczny mistrz Polski Unia w ogóle nie stawiła się do zawodów. Naszym zdaniem Unia postąpiła źle. Bezwzględnie powinna była przystąpić do mistrzostw. Uzyskała by ona być może gorsze wyniki, niż grając w pełnym składzie, postąpiłaby jednak „fair" „po sportowemu (sportowiec musi umieć wygrywać, ale musi też umieć przegrywać). Opinia sportowa była by całkowicie po stronie Unii. A tymczasem straciła ona sympatie miłośników piłki ręcznej, co może się okazać stratą niepowetowaną.

Spójnia zjechała również bez dwóch doskonałych zawodniczek: Wojewódzkiej i Krawczyk. Dużo mówi się o masowości w sporcie, kierownictwo Unii chwali się zwykle, że ma w bród zawodniczek i to do siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka. Rzeczywistość temu jednak przeczy. Gdy zabraknie Zakrzewskiej, Kubiakówny, czy innej „gwiazdy" już się nie występuje, już się robi z siebie koziołka ofiarnego.

Zespoły grały w czasie mistrzostw bardzo ostro, zwłaszcza podczas decydujących spotkań.

Najlepszymi zawodniczkami turnieju mistrzowskiego były: Karszniak ze Spójni, Binkowska ze Związkowca (obok Głażewskiej), oraz Sołtysik, bramkarka budowlanych z Chorzowa.

Poziom mistrzostw był stosunkowo niski. Należy poświęcić więcej uwagi na wciąganie kobiet do piłki ręcznej. Na Śląsku jest mało drużyn kobiecych, ale ślązaczki czynią stałe postępy.

Unia pokonała „Budowlanych" 21:1, a obecnie okresami „Budowlani" dorównywali Spójni, zbierając oklaski wśród obiektywnej publiczności łódzkiej.

Ze związków sportowych

Koło sportowe Ogniwo Nr 134 dobrze pracuje

Dorocznym zwyczajem w kole sportowym Ogniwo Nr. 134 przy Straży Pożarnej odbył się w dniach od 23 do 30. 6. turniej siatkówki o puchar przechodni Komendanta Straży Pożarnej m. Łodzi płk. Biedroń-Kalinowskiego.

W roku tym w turnieju uczestniczyło 9 drużyn reprezentujących wszystkie strażnice z terenu Łodzi. W wyniku przeprowadzonych rozgrywek I miejsce zajęła drużyna strażnicy Nr 2, zdobywając tym samym puchar. Zeszłoroczny zdobywca pucharu — strażnica Nr 13 zajęła czwarte miejsce.

Jeżeli mamy pisać o kole sportowym przy Straży Pożarnej to należy stwierdzić, że jest to koło przodujące w ZS Ogniwo. Koło liczy 224 członków oraz posiada 8 czynnych sekcji, w tym chyba, jedyną wśród kół sportowych sekcję szermierczą liczącą 23 czynnych zawodników.

Udział koła w imprezach masowych jest aktywny, czego dowodem był udział w Biegach Narodowych, w których koło zdobyło I nagrodę Woj. Kom. Kult. Fiz. za największą ilość startujących wśród kół.

Należy także podkreślić prace zarządu koła, który swym podejściem znajduje zrozumienie wśród swoich członków. Obecnie zarząd koła przeprowadza przygotowania do masowego udziału swych członków do akcji zdawania na oznakę S. P. O. w konkurencji trójboju i pływaniu.

Unia — Ruch przegrywa w Bydgoszczy

W towarzyskim meczu piłkarskim II-ligowy Kolejarz-Brda (Bydgoszcz) pokonał, po łatwej grze, Unię-Ruch (Chorzów) 2:1 (2:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wiśnicki z karnego i Nowak; dla pokonanych Cieślik.

Łącz „wisi"!

WGiD PZPN zawiesił zawodników Łącza (Kolejarz Warszawa) i Bombę (Unia Ruch) z dniem 3 bm. do czasu przeprowadzenia dochodzeń, w związku z usunięciem obu zawodników z boiska na meczu Kolejarz — Unia.

Z dniem 3 bm. zawieszono na okres 1 roku karę 2-miesięcznej dyskwalifikacji, nałożonej na Pytlika z Górnika — Radlin.

Letni obóz dla kadry naszych piłkarzy bez łodzian

Wydział Sportowy PZPN organizuje letni obóz dla zawodników Kadry Narodowej w Cetniewie, w czasie od dnia 16 do 24 lipca. Na obóz zostali powołani następujący zawodnicy:

Z Gwardii (Kraków) — Jurowicz, Kohut, Mordarski, Gracz.

Ogniwo (Kraków) — Gędłek, Parpan.

Związkowiec (Kraków) — Bożek, Bieniek.

Ogniwo (Tarnów) — Barwiński

Unii (Chorzów) — Suszczyk, Cieślik.

Budowlani (Chorzów) — Janduda, Wieczorek.

Ogniwo (Bytom) — Narloch, Trampisz, Wiśniewski.

Kolejarz (Poznań) — Sobkowiak Sioma, Anioła.

Kolejarz (Warszawa) — Borucz, Brzozowski.

CWKS (Warszawa) — Sąsiadek, Skromny.

Kolejarz (Łódź) na drugim miejscu

o wejście do drugiej ligi państwowej

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się spotkania grupowe o wejście do drugiej ligi piłkarskiej. Mistrz okręgu łódzkiego Kolejarz z Łodzi bawił w Białymstoku — gdzie odniósł zwycięstwo z tamtejszą Gwardią w stosunku 4:2 (2:1).

Bramki dla łodzian strzelili: Koczewski 2. Bilewicz i Kmin po 1. Dla Gwardii punkty zdobyli: Wojciechowski (z karnego) oraz Ulański. Gra była ładna, Kolejarz był lepiej dysponowany strzałowo.

W tej samej grupie Gwardia stołeczna wygrała z Kolejarzem Olsztyn 3:0 (1:0), przy czym mecz nie był ciekawy. Bramki dla stołecznych piłkarzy uzyskali: Cichocki (dawny zawodnik Widzewa) 2 i Hachorek 1.

Tabela przedstawia się następująco:

Gwardia Warszawa	1	2	3:0
Kolejarz Łódź	1	2	4:2
Gwardia Białystok	1	0	2:4
Kolejarz Olsztyn	1	0	0:3

Zapaśnicy remisują w Bułgarii

SOFIA. Zapaśnicy polscy rozegrali w Bułgarii drugie spotkanie w miejscowości Płovdiv. Polacy, występujący jako reprezentacja Warszawy, zremisowali z reprezentacją Sofii 4:4.

Zawody wywołały duże zainteresowanie, gromadząc 5 tys. widzów.

W niedzielę

zawody żużlowe

Sekcja Motorowa ŁKS „Włókniarz" w niedzielę, tj. 9. 7. 50 r. o godzinie 16 urządza Zawody Żużlowe o Mistrzostwo Ligi Państwowej między Klubami M.S.Z.S. Gwardia (Rzeszów), M.S.Z.S. Gwardia (Bydgoszcz) i Ł.K.S. Włókniarz (Łódź) przy Placu 9-go Maja, dojazd tramwajem Nr. 7.

Przedsprzedaż biletów zaczyna się od dnia 6. 7. 50 r. w sklepie Sportowym ul. Piotrkowska 124, sklep obuwia „Nowość" f. Bogołębski ul. Piotrkowska 85, skład kapeluszy firma Szydłowski ul. Andrzeja Struga 2, oraz Związki Zawodowe Włókniarzy ul. Sienkiewicza 11.

W Nowym Złotnie też kopią piłkę...

W niedzielę, dnia 2 bm. został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy drużynami Z.M.P. Koła Terenowego w Nowym Złotnie, oraz Koła przy Zakładach im. Józefa Stalina.

Mecz ten odbył się na boisku własnym Z. M. P. w Nowym Złotnie. Przebieg gry był bardzo ciekawy. — Młodzi sportowcy wykazali się dobrą kondycją i techniką. Wynik końcowy meczu 3:2 na korzyść Złotna. Do połowy 2:1.

Nasi korespondenci piszą

Jak chłopcy z Proboszczewic zwyciężyli swych kolegów z Krogulca

Na boisku sportowym „Boruty" w Zgierzu rozegrany został zaległy mecz piłki nożnej z cyklu rozgrywek o „Puchar Polski" między drużynami L. Z. S. Proboszczewice (mistrz gminy Lućmierz), a L. Z. S. Krogulec (mistrz gminy Brużyca).

Mecz po ciekawej i emocjonującej grze zakończył się zwycięstwem drużyny Proboszczewic w stosunku 5:2 (1:0).

Gra stała na dobrym poziomie i zaznaczyć trzeba, że sędzia z „Boruty" Ob. Pelikant zawody prowadził b. dobrze. Drużyna Proboszczewic okazała się lepiej wyszkoloną technicznie i można było zaobserwować w niej harmonijną współpracę między pomocą a atakiem.

Do przerwy gra była raczej wyrównana.

Trzeba zwrócić uwagę że w drużynie Proboszczewic grali zawodnicy w wieku od 15 do 18 lat, a drużyna z Krogulca składała się z zawodników starszych i przewyższających wzrostem graczy Proboszczewic.

Bramki dla Proboszczewic zdobyli Misiakiewicz, Walczak, Gadulski po jednej oraz Cheliński dwie.

Drużyna Proboszczewic poza odpowiednim boiskiem i sprzętem sportowym odczuwa dotkliwie brak trenera. Na treningu chłopcy grają wg swoich metod.

Apelujemy do Ł. O. Z. P. N., aby zainteresował się naszą drużyną i przysłał nam chociażby raz w tygodniu jakiegoś trenera.

Korespondent „Głosu"
Sencerek Zygmunt
Proboszczewice k. Zgierza

Tabela II ligi —

Grupa zachodnia			
Gwardia (Szczecin)	9	13:5	27:15
Stal (Sosnowiec)	9	13:5	26:16
Kolejarz (Toruń)	9	12:6	14:10
Budowlani (Gdańsk)	9	12:6	19:16
Kolejarz (Bydgoszcz)	9	10:8	24:18
Związkow. (Radom)	9	8:10	13:17
Bzura (Chodaków)	9	7:11	16:20
Widzew (Łódź)	9	6:12	15:23
Kolejarz (Ostrów)	9	5:13	9:16
Budowlani (Świdn.)	9	4:14	10:22
Grupa wschodnia			
Ogniwo (Bytom)	9	13:5	21:10
Ogniwo (Tarnów)	9	12:6	19:8
Stal (Katowice)	9	12:6	29:13
Ogniwo (Częstoch.)	9	11:7	16:12
Związk. (Chełmek)	9	11:7	20:16
Stal (Lipiny)	9	8:10	20:18
Kolejarz (Przemyśl)	9	8:10	12:14
Związk. (Przemyśl)	9	7:11	14:24
Włókn. (Częstoch.)	9	5:13	11:29
Lublinianka	9	3:15	9:27

* * *

W nadchodzącą niedzielę o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej Kolejarz w Poznaniu zmierzy się z Ogniwem Cracovią i w stolicy Polonia rozegra mecz z ŁKS Włókniarzem.

W dniu 23 lipca ostatni mecz pierwszej rundy rozegrają w Warszawie Legia z AKS Budowlanymi z Chorzowa.

Włochy w kleszczach amerykańskiego imperializmu

2 miliony całkowicie bezrobotnych, 2 miliony częściowo bezrobotnych oraz 1,5 miliona sezonowych robotników rolnych — oto tragiczny obraz bezrobocia we Włoszech.

W tym samym czasie dochody brutto 67 największych włoskich towarzystw akcyjnych wzrosły o 45 proc. W roku 1949 wynosiły one 111 miliardów lirów, podczas gdy w 1948 r. — 77 miliardów lirów.

Podobnie przedstawia się sytuacja w innych krajach zmarshallizowanych. I tak np. we Francji dochody brutto 108 największych francuskich towarzystw kapitalistycznych wzrosły z 7,5 miliardów franków w 1948 r. do 12,3 miliardów w 1949 roku, podczas gdy z każdym miesiącem przeciętnie o 3—4 tysiące wzrasta liczba bezrobotnych a współczynnik produkcji przemysłowej w kwietniu br. spadł do 112 wobec 125 w lutym br.

Zjawisko wciąż rozwierających się nożyc pomiędzy zyskami monopolistów, a stopą życiową mas pracujących notujemy również w Stanach Zjednoczonych. Zyski „United States Steel" wzrosły o 26 proc., „Dupont" o 35 proc., „General Motors" o 36 proc., a „Chryslera" o 48 proc. Natomiast ilość bezrobotnych i częściowo bezrobotnych sięga 18 milionów.

Włochy są klasycznym przykładem kraju, którego gospodarka w zastraszająco szybkim tempie chyli się ku upadkowi w wyniku gospodarczego ujarzmienia przez amerykański kapitał monopolistyczny.

Amerykańscy podżegacze wojenni narzucili Włochom budżet, którego jedna trzecia przeznaczona jest na wydatki wojskowe. Równocześnie ograniczają oni włoską produkcję samolotów, bowiem monopolistom amerykańskim zależy, by Włosi zakupywali samoloty w Stanach Zjednoczonych.

Włochy były przed wojną krajem importującym surowce, a eksportującym wyroby gotowe. Marshallowscy dygnitarze uważają jednak Włochy za rynek zbytu dla swoich towarów i w związku z tym wszelkimi sposobami dławią włoską produkcję przemysłową. Włochy mogłyby zaopatrywać się w niektóre surowce, handlując z krajami Europy wschodniej, ale zakaz imperialistów amerykańskich nie dopuszcza do poważniejszej wymiany towarowej pomiędzy krajami Europy zachodniej a wschodniej.

Tysiące włoskich przedsiębiorstw stoją bezczynnie. Prasa włoska podaje, że ponad 40 proc. zdolności produkcyjnej przemysłu włoskiego nie jest wyzyskanych. Kryzys dotknął włoski przemysł włókienniczy, stoczniowy, samochodowy. Szczególnie tragicznie przedstawia się sytuacja przemysłu górniczego i hutniczego, gdzie obecna produkcja jest niższa, niż w latach kryzysu 1930—33. Kryzys w hutnictwie włoskim jest wywołany w dużym stopniu nadmiernym importem produktów hutniczych z innych krajów. Włochy importują bowiem przeciętnie 60 tys. ton produktów hutniczych miesięcznie, chociaż istnieją realne możliwości podniesienia własnej produkcji ze 160—180 tys. ton do 200 tys. ton.

Realizacja planu Schumana pociągnie za sobą dalszy wzrost importu produktów hutniczych przy równoczesnym dalszym spadku włoskiej produkcji. Krajowy kongres przemysłu hutniczego, który odbył się ostatnio w Turynie wezwał rząd do odrzucenia propozycji przystąpienia do planu Schumana i do podjęcia koniecznych środków dla obrony włoskiego przemysłu hutniczego, dla uniemożliwienia likwidacji istniejących fabryk.

Koszty likwidacji przemysłu włoskiego, przekształcania Włoch w kolonię amerykańskiego imperializmu, koszty zbrojeń ponoszą masy pracujące Włoch. Nawet reakcyjny dziennik brytyjski „Times" pisze: **„Bezdenna przepaść dzieli we Włoszech bogatych, których jest bardzo mało od biednych, których jest bardzo wielu"**. Koszt utrzymania bezrobotnych spada na masy pracujące.

Według danych mediolańskiego Instytutu Opinii Publicznej dochód miesięczny 41,8 proc. rodzin włoskich wynosi 22 tys. lirów, a dochód 31,2 proc. wynosi 42 tys. lirów, podczas gdy oficjalnie obliczone minimum utrzymania wynosi 60 tys. lirów miesięcznie. Tragiczną sytuację włoskich mas pracujących potęguje fakt ciągłej zwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. W ostatnich miesiącach nastąpiły kilkunastoprocentowe zwyżki cen makaronu i oliwy, stanowiących podstawę wyżywienia we Włoszech. Cena elektryczności i gazu została podwyższona o 40 proc., a komornego o 100 proc., co w skali rocznej podniesie dochody właścicieli kamienic o 8 miliardów lirów. Jednym z przejawów zubożenia społeczeństwa włoskiego jest fakt bardzo poważnego spadku liczby studentów we Włoszech, fakt, że ilość studentów, którzy nie złożyli przepisowych egzaminów wzrosła w ub. r. o 65 proc. Jak podaje prasa włoska zjawisko to jest wynikiem **trudnej sytuacji materialnej młodzieży, która musi pracować zarobkowo, lub spędza czas na poszukiwaniu pracy.**

Masy pracujące Włoch wiedzą, że droga do polepszenia obecnej sytuacji prowadzi przez radykalną zmianę polityki, przez zerwanie z planem Marshalla i paktem atlantyckim. „Kleszcze imperializmu amerykańskiego, w których znajdują się Włochy muszą zostać rozwarte, wtedy bowiem dopiero naród włoski otrzyma możność swobodnego rozwoju, wtedy bowiem dopiero możliwy będzie pokojowy rozkwit naszej gospodarki, wtedy bowiem dopiero zapewnić będzie można wszystkim Włochom chleb i pracę" — stwierdza organ Włoskiej Partii Komunistycznej „Unita".

tr.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja — 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-18646